Nr. 112. KURJER LWOWSKI Sobota 21. Lipca 1883.

wychodzi codziennie także w Niedziele i Święta o godzinie 8. rano.

Administracja, Expedycja i Biuro Redakcji, przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.

We Lwowie: rocznie 14 zł. 40 ct. kwartalnie 3 zł. 60 ct. miesięcznie 1 zł. 20 ct. półmiesięcznie 60 ct. Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.

Na prowincji: rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct za pół miesiąca 80 ct.

Za granicą: Dopłaca się miesięcznie zł. do cen miejscowych.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.

Numer kosztuje 6 ct.

Ogłoszenia.

Od objętości wiersza petytowego pięciołamowego 6 cent.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Jedno ogłoszenie drobne do 6 wierszy 20 ct.

Dołączenia do Kurjera (Prospekta, cyrkularze etc.) przyjmuje się za cenę 1 zł. od 100 egz. dla zamiejscowych a 50 ct. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Dziś: Praksedy.

Niedziela. M. Magdaleny.
Poniedziałek. Apolinarego, Liberjusza

Wtorek. Krystyny i Włodzim.
Sroda. Jakóba op
Czwartek. Anny matki Marji.
Piatek. Natalii p. Jnkimby.

Kalendarz myśliwski.
Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze) ptactwo wodne i błotne w ogólności przepiórki i dzikie gołębie.

Wschód Słońca o 4 godz. 27 minut
Zachód Słońca o 7 godz. 41 minut.
Długość dnia 15 godz. 14 minut.
Barometr podnosi się.

Numera „Kurjera Lwowskiego“ sprzedaje administracja przy ulicy Akademickiej l. 3 od pół do 8 rano do 8 wieczór i wszystkie lwowskie księgarnie.

Przyjaciół naszego pisma i w ogóle osoby, mające zamiar dostarczać nam informacyj, zawiadamiamy, że Redakcja nasza otwarta jest od godziny **9 rano do 8 wieczór** przy ulicy Akademickiej l. 3, a od godziny **9 wieczór do północy** w lokalu drukarni, ulica Halicka l. 46.

Stosunki agrarne w Anglii.

Anglia — wiadomo to powszechnie — jest klasycznym krajem wielkich latifundiów, zagospodarowanych według systemu mniejszych lub większych dzierżaw. Był czas, gdy system ten sławiono, jako ideał doskonałości, a lordowie angielscy z ich życiem dostatniem bez troski o gospodarstwo (prócz poboru czynszów), z ich pałacami, ogrodami, zamiłowaniem w myślistwie i wyścigach konnych — byli przedmiotem zazdrości i wzorem do naśladowania dla wszystkich „wielkich“, lub tylko „większych“ właścicieli ziemskich na kontynencie. Rozchwalony ten system psuje się dziś nie na żarty. Wytworzył on w swej ojczyznie, w starej Anglii, nie tylko straszny pauperyzm, wywłaszczywszy wszystkich drobnych właścicieli rolnych; nie tylko stworzył grunt do groźnych zaburzeń społecznych, które spaść mogą na kraj lordów i fermerów, lecz nadto i pod względem gospodarczym się przeżył, zużył jak stara machina i dziś potrzebuje nieustannych reparacyj rożnemi bilami.

Ponieważ i my, uwielbiając gospodarstwo rolne angielskie, składaliśmy, lub składamy także jeszcze daninę tej modzie, nie od rzeczy więc może będzie przejrzeć się szczerbom i wyłomom jakie czas porobił w tym ideale, oraz poinformować się bliżej o podjętych w Anglii reparacjach, które mają starą machinę nadal utrzymać w ruchu.

Specjalna komisja wydelegowana dla zbadania gospodarstwa rolnego w Anglii, z prac której korzystał Gladstone dla swego „bilu agrarnego“ (agricultural holdings bill), wniesionego do Izby gmin — skonstatowała zupełny i powszechny upadek dzierżawnego systemu. Dochód brutto tego systemu rolnego spadł w ostatnich czasach z 52 milionów f. st. na 24. Wiele ferm wskutek tego zostało zapuszczonych. Jedną z przyczyn upadku gospodarstwa wiejskiego w Wielkiej Brytanii jest brak ustawy, któraby gwarantowała dzierżawcy pewne wynagrodzenie za ulepszenia, poczynione w dzierżawionych gruntach, któraby pozwoliła dzierżawcom robić znaczniejsze nakłady w gospodarstwach, będących czasowo w ich posiadaniu. Termin dzierżawy zależy dziś wyłącznie od landlorda, wszelkie zaś ulepszenia, które zwiększą dochód z gospodarstwa pociągają bezzwłocznie za sobą zwiększenie renty dzierżawnej, często niepomierne, w porównaniu ze zwiększeniem dochodów.

Sprawa wynagrodzenia fermerów za melioracje gruntowe i wszelkie inne ulepszenia w gospodarstwie, była niejednokrotnie już podejmowaną w parlamencie, począwszy od r. 1846, wkrótce zatem po zniesieniu, pod naciskiem demokratycznego prądu, tak zw. „praw zbożowych“. Zniesienie ceł ochronnych na zboże, umożliwiło znaczny dowóz obcych produktów rolnych na rynki angielskie, co oczywiście odbiło się na stanie miejscowego rolnictwa. Dla wielu gospodarstw konkurencja zbożowa stała się niemożliwą; rzucono się tedy do hodowli inwentarza, która znacznie lepsze przedstawiała widoki.

Wracamy jednak do achillesowej pięty angielskiego gospodarstwa — stanowiska dzierżawców. Bil wniesiony na ich korzyść w r. 1846, przetrwawszy bezpiecznie czas żywszych prądów społecznych, przeleżał spokojnie aż do r. 1872, kiedy parę wypadków, krzycząco niesprawiedliwego napędzenia fermerów — postawiło znowu tę sprawę na porządku dziennym. W r. 1873 liberalny członek Izby gmin James Hovard wniósł bil w tej materji, który aczkolwiek upadł w drugiem czytaniu, posłużył jednak następnie za podstawę dla Agricultural Holdings Act'u, będącego pierwszą lubo bardzo połowiczną próbą wyswobodzenia dzierżawców z pod niewolniczej zawisłości od lordów. Braki tego „aktu“, uchwalonego za gabinetu Beaconsfielda wkrótce wyszły na jaw. Główną wadą nowej ustawy było to, że nie miała ona przymusowego charakteru i zbyt wiele zostawiała pola woli stron, między któremi lord zajmował oczywiście zbyt dominujące stanowisko, ażeby warunków swych nie umiał narzucić dzierżawcy. Sami landlordowie, którzy tracili także na upadku rolnictwa w kraju, zaczęli przychodzić do przekonania o konieczności bardziej radykalnej reformy, mogącej wolne kapitały prywatne przyciągnąć do rolnictwa. Nawet torysi, którzy poprzednio występowali stanowczo przeciw zasadzie mięszania się państwa w „prywatne“ stosunki rolne, zaczęli się przekonywać, że tylko gwarancja prawna, zapewniająca fermerom zwrot nakładów w rolnictwie, może otworzyć im przystęp do taniego i łatwego kredytu.

Rezultatem tego przeświadczenia jest wspomniany na wstępie bil Gladstone'a, który uzupełnia braki i wyjaśnia wątpliwości beakonsfieldowskiego aktu. Bil pozwala przedewszystkiem dzierżawcy zaprowadzać ulepszenia, podnoszące dochód gospodarstwa bez domagania się upoważnienia na to od landlorda. Za wszystkie poczynione na te ulepszenia nakłady, dzierżawca po upływie terminu dzierżawy, ma prawo żądać od powiedniego wynagrodzenia. Normą tego wyna-

---

29)

Małaszka

przez

Gabrycelę Śnieżko Zapolską.

(Ciąg dalszy).

Gdy jednak ten sam siwowłosy mężczyzna wziąwszy ją za rękę przyprowadził przed kołyskę, zrozumiała całą prawdę i zakrywszy oczy usunęła się prawie martwa na kolana. W kołysce leżał Maniuś bezprzytomny, sztywny. — Na białych wargach widniała piana, a z piersi wyrywały się chrapliwe dźwięki. Zieloność trupia pokrywała to nieszczęsne dziecko, wijące się w mękach powolnego konania. Nadmiar wódki spalił wnętrzności nieprzyzwyczajonego do podobnych eksperymentów chłopca. Delikatny organizm niemowlęcia nie mógł przenieść tej trucizny, mimo starań lekarzy było zapóźno. Dziecię konało.

Tuż przy kołysce klęczała szalona z rozpaczy hrabina.

Wpatrzona w twarz umierającego dziecka łamała ręce i łkała gwałtownie. Czepiała się doktorów, błagając o ratunek, robiąc im wyrzuty za ich powolność i nieumiejętność.

Ta kobieta w dziecku tem traciła wszystko, świat swój cały. Nie kochała nic i nikogo prócz syna swego — wiedziała, że mąż poślubił ją dla jej posagu — na dziecko przelała całą potrzebę kochania, jaka istnieje w sercu każdej kobiety. Dziś jedyne jej ukochanie kona, otrute przez jakąś nędznicę, otrute w niepojętym dla nikogo celu, otrute prostą wódką, której ostrą woń wydaje cieniuchna bielizna biednej dzieciny.

— Ratujcie! ah ratujcie!... — jęczy nieszczęśliwa matka, wlócząc się u nóg doktora.

Dziecko otwiera oczy i spogląda w górę. Wzrok jego błądzi przez chwilę po białym suficie i zatrzymuje się na błękitnej lampie zawieszonej u stropu. Gdy było zdrowe, wyciągało zawsze rączki ku temu łagodnemu światłu i pragnęło pochwycić przejrzyste niebieskie szkło — i teraz wyciąga rączki i teraz patrzy na lampę, ale po chwili rączki opadają, a oczy nieruchome, martwe zasłania cień szary — i rozszerza je bezmiernie. Ciche westchnienie wyrywa się z piersi, Marjanek nie żyje...

U stóp kołyski klęczą dwie kobiety. Jedna matka, łkająca głośno i buntem swej rozpaczy napełniająca powietrze, druga bezwiedna zabójczyni, zasłaniająca twarz drżącemi rękami. Ciemnota umysłu, szalona pycha, a nakoniec namiętność szały tej kobiecie drogę trupami. Była u szczytu szczęścia, jedna noc zepchnęła ją w przepaść nędzy i występku.

* * *

Wewnątrz chaty ciemno było.

Julek chodził miarowym krokiem, kołysząc na rękach urojone dziecię. Chata niezamiatana, nieczyszczona, okropny przedstawiała widok. Warjat w przystępie swego szaleństwa darł wszystką odzież na pieluszki dla nieistniejącego dziecka. Miał na sobie tylko brudną okropną koszulę i resztki płóciennych spodni przepasanych kawałkiem postronka. Na dworze deszcz padał i wiatr dął niemiłosiernie. Drzewa szumiały, kłoniąc się ku ziemi, a przez wybite szyby wpadał zimny wicher, świszcząc i gospodarując w ciemnej chałupie.

Warjat chodził ciągle, pomrukując i nucąc jakieś piosenki. Nie było w nich melodji ale rytm, dopomagający mu do stawiania równych miarowych kroków. Na wsi ludzie spali po trudach i pracy całodziennej, a rzeki błota płynęły drogą, wijącą się wśród chat. Po nad chatami, gałęzie drzew niewyraźnie rysowały się jak olbrzymie ramiona. Drogą koło chat szła spiesznie jakaś kobieta, kryjąc się i oglądając jakby dążąc na jakąś schadzkę. Była okryta wełnianą chustką, a w ręku niosła niewielkie zawiniątko. Deszcz zmoczył nielitościwie całą jej odzież — włosy przylegały w mokrych pasmach dokoła skroni, szła schylona, zgarbiona, zmęczona jakaś. Od czasu do czasu podnosiła wielkie zielone oczy i starała się przejrzeć wśród ciemności, które ją otaczały. Błoto było tak gęste, że lakierowane buty przylegały do niego. Daszedłszy do chaty, stojącej koło bramy, zatrzymała się.

Nie widząc światła w oknach, zawahała się chwilę.

Wiatr dął z coraz większą gwałtownością — deszcz lał strumieniami. Nakoniec otworzyła drzwi i weszła do chaty niepewna, dziwnie zaniepokojona... Wsród ciemności panującej po izbie doleciały ją kroki nóg bosych i monotonne mruczenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

grodzenia będzie skapitalizowana wartość rezultatów tych ulepszeń, t. j. powiększony dochód z gospodarstwa. Taksatorem będzie obrany za zgodą stron obu sędzia polubowny, którym być może także następujący dzierżawca. Landlord traci prawo, nakładać na poczynione ulepszenia bez zgody fermera, rentę dodatkową.

Taka jest treść nowego prawa, które ma podreparować stosunki rolne Wielkiej Brytanii. Kwestja wynagrodzenia dzierżawców, podniesiona w Anglii, nie jest jednak wyłącznie angielską. Wszędzie, gdzie w gospodarstwie wiejskiem praktykowany jest choć częściowo, system dzierżawny, a kraj nasz jest także w tem położeniu — dzierżawcy winni mieć zagwarantowany zwrot poczynionych nakładów, jeżeli dzierżawy przyczyniać się mają do podniesienia gospodarstwa rolnego w kraju, nie zaś do zupełnego jego zrujnowania. Dzierżawcy, który nie może prowadzić gospodarstwa nakładowego, nie pozostaje nic innego do wyboru, jak gospodarstwo rabunkowe.

Liw.

KRONIKA.

Z życia towarzyskiego. Dowiadujemy się, że niedawno odbyły się zaręczyny p. Heleny Zawadzkiej, córki pp. Karola i Tekli z Trzcińskich Zawadzkich, właścicieli dóbr, z p. Kazimierzem Dolińskim, właścicielem dóbr Mrówki w powiecie Rzeszowskim. Ślub młodej tej pary odbędzie się d. 18 sierpnia o godz. 6 wieczorem w kościele OO. Bernardynów we Lwowie.

Zgubiona. Pewna służąca oddała swoję córkę, jedenastoletnią dziewczynkę, do jednego ze sklepików, handlujących pieczywem, — na praktykę. Dziecko miało tam służyć, zamiatać sklepik, nosić wodę, biegać z posyłkami, a w zamian za to wszystko miało wikt dostawać. Wiktu tego dawano mu jednak mało, bardzo mało, w każdym razie mniej, niż wymaga organizm w 11 roku życia, kiedy właśnie wzrasta i więcej niż starszy jeść potrzebuje. Poczciwa dziewczynka walczyła jednak z swym apetytem całych długich siedem dni. Co wycierpała przez ten czas, widząc apetytne bułki na stole sklepikowym, tego psychografja nie zapisała. Walczyło biedactwo, dźwigało ogromne konewski wody, ściskało głodny żołądek i karmiło się śliną, płynącą na widok bułek. Nakoniec uległo. Megera sklepikowa odwróciła w stronę swój argusowy wzrok, a dziecko porwało dwucentową bułkę i schowało pod fartuszek.

To był początek tego dziecinnego dramatu. A koniec jest taki, jak w poemacie Ibsena. Kradzież wykryto, bułkę odebrano i zagrożono dziecku, że wieczorem, po zamknięciu sklepu dostanie w skórę za to.... że natura obdarzyła je apetytem. Dziecko zapłakało, a potem, gdy się nadarzyła chwila sposobna, wymknęło się ze sklepiku i poszło w świat długi i szeroki. Poszło i przepadło.

Do matki bało się wrócić, do megery sklepikowej nie mogło oczywiście, skoro od niej uciekało; więc poszło, gdzie oczy ją poniosły, powtarzając sercem słowa Ujejskiego:

O ty ziemio polska! ty zawodna!
O ty ziemio polska! tak bogata,
Że wyżywić mogłabyś pół świata,
A dla własnych dzieci nie masz chleba!...
Bujne twoje łąki, żyzne niwy,
Zawsze pełne rosy twoje nieba,
A podobnaś do popiołów urny,
I twój naród chodzi smutny, chmurny,
Często grzeszny, ach! —bo nieszczęśliwy!

Jeżeli zobaczysz gdzie czytelniku owo nieszczęśliwe dziecko, to przygarnij, daj jeść i odprowadź do matki, która mieszka pod nr. 5 przy ulicy św. Mikołaja. A poznasz je po tem: ma lat jedenaście, blond włosów, oczu czarnych, szczupłe, mizerne. Nazywa się Marynia Truch.

Przytulisko dla małych dzieci od lat trzech do ośmiu istnieje we Lwowie — jak wiadomo, a raczej jak może niewiadomo o tem wielu z naszych czytelników. Istnieje ono tedy we Lwowie pod l. 49 przy ulicy Piekarskiej, utrzymuje się z jałmużny i z niej wychowuje biedne sieroty.

Ale w kraju, w którym ofiarność stoi może najniżej w Europie, utrzymać się z jałmużny, to sztuka nie lada. To też zarząd przytuliska, jak nam donosi, zaledwie tyle uzbierać może rocznie, ile potrzeba na przekarmienie i odzienie sierót. W tym roku stanęło jednak przed nim wielkie zadanie, któremu sprostać nie może o własnych siłach. Stary budynek, w którym się mieści przytulisko, potrzebuje gwałtem naprawy, belki pogniły, sufity się walą etc. Obliczono, że niezbędne naprawy wyniosą z 500 złr. Skądże wziąć tę kwotę? Może się udać o pomoc do władzy? Rosa wyjadłaby oczy, nim nadeszłaby ta pomoc. Więc zarząd odzywa się do tego atomu ofiarności, jaki jeszcze istnieje w społeczeństwie naszem i prosi, aby choć po groszu złożono się na naprawę starej chałupy, jedynego schronienia dla biednych sierót. Datki najlepiej nadsyłać wprost do zakładu pod wskazanym powyżej adresem, ale dla ułatwienia publiczności, dla prostowania ścieżek jej ofiarnym popędom, gotowe nasze pismo służyć z pośrednictwem.

Jak żydzi zapatrują się na pracę uczciwą, najlepszą tego illustracją jest wypadek, który wydarzył się przed kilku dniami we Lwowie. Jakiś ubogi żydek, którego natura snać nie obdarzyła właściwym jego współwyznawcom sprytem łatwego zarobkowania, ale który pracą uczciwą chciał zarobić na wyżywienie siebie i rodziny swojej, zgłosił się do magistratu z prośbą o robotę. Dano mu ją chętnie, mianowicie przydzielono go do brukowania, czy szutrowania ulicy. Dwa dni pracował spokojnie i pilnie w śródmieściu Trzeciego dnia wypadła mu robota na ulicy Zółkiewskiej. Zaledwie spostrzegli bracia mojżeszowego wyznania, że ich współwyznawca jął się ciężkiej pracy, obskoczyli go gromadnie i szkód złorzeczeń największych i przekleństw nie dozwolili mu dalej robić i „hańbić podlącą robotą szlachetną rasę semicką".

Więc praca, którą się trudni codziennie tysiące robotników chrześcijańskich, jest w oczach naszych starozakonnych współobywateli podlącą, niegodną ich posłannictwa wzniosłego, na którego sztandarze wypisana lichwa i szacherka? Więc tylko te dwa zajęcia uważają sami za wyłącznie im przysługujące? Zaiste, w obec tego największy optymista przypuścić musi, że w tym narodzie nie tleje ani iskra obywatelskości i że wojna na całym świecie rasie semickiej wypowiedziana, ma głębsze daleko podstawy, aniżeli jakiś antagonizm religijny, który dziś tylko w nielicznych głowach fanatycznych duchownych płonąć jeszcze może.

Stemplowe kłopoty. Pewien kupiec tutejszy został w styczniu zawezwany do magistratu, w celu ściągnięcia z niego protokołu w pewnej sprawie kupieckiej. Udał się tedy do wskazanego biura, tam z niego protokół ściągnięto, on go podpisał i... koniec? Nie, nie koniec. Wczoraj otrzymał z urzędu podatkowego nakaz zapłacenia kary stemplowej, albowiem protokół nie był należycie ostemplowany. Pytamy teraz: kto temu winien? Czy ten kupiec, który przecież nie może się poświęcać studjowaniu austrjackich przepisów stemplowych! Czy ten urzędnik w magistracie, który te przepisy powinien umieć na pamięć? A jednak nie z urzędnika ściągnięto karę, lecz z kupca.

Wieżę telefonową budują obecnie na gmachu teatralnym. Skoro ją skończą, co nastąpi za dni parę, natenczas p. inżynier Dunin rozpocznie prowadzenie linij telefonowych po dachach. Dotychczasowe linje, które są prowizoryczne, prowadzone były po murach fasadowych. Owoż te kamienice, które dostaną słup telefonowy na dachu, będą w tej szczęśliwej pozycji, że bezpłatnie dostaną konduktora, który je chronić będzie od piorunów. Dla ich właścicieli będzie to znakomitą korzyścią, bo nie tylko spokojni będą o swoje chałupy, nietylko przez to samo podniosą ich wartość, ale nadto mają wszelkie prawo żądać niższej premji od towarzystw asekuracyjnych. Ale pytamy, co zrobią sąsiedzi tych uprzywilejowanych kamienic? Bo fizyka uczy, że konduktor chroni od piorunów na przestrzeni równającej się dwukrotnie jego długości. Po za tą przestrzenią nietylko nie chroni, ale właśnie zwiększa niebezpieczeństwo piorunowe. Dla tego to na wielkich gmachach stawia się po kilka konduktorów. Warto byłoby tedy, aby właściciele domów pomyśleli o tem zawczasu i zaczęli więcej niż dotąd uwzględniać wpływ elektryczności. W prawdzie Lwów, jako zbudowany w kotlinie, mało jest wystawiony na piorunowe katastrofy. Zawsze jednak wolnym od nich bezwzględnie nie jest, a w mierę jak się powiększy w nim liczba konduktorów, ciężar cały piorunowego niebezpieczeństwa spadnie tylko na te domy, które konduktorów mieć nie będą i które tem samem znajdą się w obec powietrznej elektryczności w gorszych warunkach, niż były dotąd.

P. Wilhelm Czerwiński wydał temi dniami w Lipsku nowe dwie kompozycje, o których już raz wspominaliśmy na tem miejscu, wtedy jeszcze, kiedy one nie były wydrukowane. Są to dwie piosnki, jedna do słów Heinego „*Mädchen mit dem rothem Mündchen*", której przekładu dokonał p. Aureli Urbański a druga do słów Lenaua „*Ach wärst du mein, es wär ein schönes Leben*". Pierwsza, napisana na głos mezzosopranowy lub baryton, odznacza się lekką śpiewną melodą, pełną życia i humoru, rozwijającą się na tle eleganckiego akompanjamentu, prowadzonego z dystynkcją i smakiem. Przekład jest ledziutki, zręczny, a oto na próbę pierwsza strofka:

Ej psotnico, swawolnico!
Skryj perłowych ząbków rząd,
Ach i oczka zasłoń rączką,
Bo z nich tryska iskier prąd.

Druga zaś, ułożona na sopran lub tenor, jest mistrzowską illustracją pełnych bolu i namiętności, a prześlicznych słów Lenaua. Kompozytorowi oddać należy uznanie, że umiał tyle w swą muzykę włożyć dramatyczne siły i tak efektowną rzecz stworzyć. Ale pieśń ta wymaga głosów o rozległej skali; za to wrażenie wywiera silne. Szkoda, że przekład p. Zamorskiego jest gorzej niż lichy, bo nie ma w nim ani myśli, ani logiki, ani sensu, ani gramatyki, ani żadnej rzeczy, która jest czy to poezją czy prozą. Znany jest powszechnie ten wierszyk Lenaua:

Ach wärst du mein, es wär ein schönes Leben!
So aber ist's Entsagen und nur Trauern
Nur ein verlornes Grollen und Bedauern,
Ich kan es meinem Schicksal nicht vergeben.

Polski zaś przekład tak wygląda:

O mają bądź, żyć będę szczęścia wonią (?)
Dziś żyję smutkiem i zaparciem (??) siebie
To życie staje się rozpaczy tonią
I losom skarżę (? doli (??) mej bez ciebie.

Wyznajemy otwarcie, że nie chcielibyśmy siedzieć w pierwszym rzędzie, gdyby na estradzie stanął śpiewak w stanie „zaparcia" i począł skarżyć się przed publicznością, że mu los zawistny nie dał wąchać szczęścia. A nużby los nagle zlitował się nad nim. Miła sytuacja...

Niegrzeczność urzędnika. Pod tym tytułem umieściliśmy wczoraj artykulik, który dzisiaj o tyle uzupełnić musimy, że owym niegrzecznym urzędnikiem nie był naczelnik stacji w Zimnej Wodzie, ale jeden z nadinżynierów, jadący pociągiem. Czynimy to dla tego, aby odpowiedzialność za ten czyn nie spadła na człowieka zupełnie niewinnego.

Dla rolników! Przyjemną im możemy zakomunikować wiadomość, mianowicie, że cena pszenicy — bez wojny — pójdzie w górę. W Węgrzech, jednym z głównych spichlerzy Europy, urodzaj jest w tym roku lichy, jak świadczą urzędowe wykazy. Biuro korespondencyjne nadsyła nam urzędowy telegram, podług którego okazuje się, że urodzaj pszenicy i żyta na madjarskiej ziemi jest „w ogóle średni", jęczmienia „gorszy niż średni", a owsa „średnio dobry". Dodajmy do tego, że w Rossji zły urodzaj, w Ameryce wcale nie świetny, *ergo* do kalety szlacheckiej napłynie dużo pieniędzy.

Wojskowe kaucje małżeńskie. Wspólne austro-węgierskie ministerstwo wojny zamierza wkrótce wydać nowe przepisy, dotyczące zawierania związków małżeńskich przez wojskowych. Przepisy te mają ułatwić ożenienie wyższym oficerom, utrudnić go jednak oficerom niższych stopni. Wysokość kaucji mianowicie nie ma być obliczoną jak dotąd według wieku (t. j. 24.000 do 30 roku życia, a 12.000 po 30 roku) lecz według stopnia. I tak: porucznik składać będzie obowiązany 30.000 złr. kaucji, nadporucznik 24.000, kapitan 15.000, major i podpułkownik 12.000; poczynając od pułkownika i wyżej, żadna kaucja wymaganą nie będzie. Te same przepisy obowiązywać mają: oficerów marynarki, intendantury, lekarzy i urzędników wojskowych.

Zapiski policyjne. Pan T. B. zgubił sygnet złoty z zielonym kamieniem z lit. T. B.— Przedłożono „adres przewodny" na paczkę cukrów przesłanych dla p. Marji Miłkowskiej. — Pan A. S. znalazł w handlu korzennym Atlasa (w rynku) woreczek z kwotą 13 zł., które może sobie właściciel odebrać. — Zajęto w podejrzanem posiadaniu będącą czarną perukę i kościaną branzoletę.

Zjazd Towarzystwa pedagogicznego w Stryju. Pierwszy dzień zjazdu zakończył się zabawą w salce teatralnej, gdyż festyn w Olszynie nie mógł przyjść z powodu niepogody do skutku.

Drugie posiedzenie rozpoczęło się odczytaniem powitalnego telegramu od Towarzystwa pedagogicznego w Pradze, poczem dr Zgórski przedłożył propozycję, dążącą do zmiany statutu, proponowana przez Izydora hr. Dzieduszyckiego, a żądającą, aby wnioski o zamianowanie kogoś członkiem ho-

norowym, były na 6 miesięcy przed walnem zgromadzeniem wniesione do zarządu głównego, któryby je znowu na 3 miesiące przed walnem zgromadzeniem przedłożył zarządom odddziałów i wtedy dopiero przychodziły pod głosowanie walnego zgromadzenia, gdyby się za nimi oświadczyła większość oddziałów. Wniosek ten zgromadzenie przyjęło jako rezolucję, która może być później umieszczoną w regulaminie.

Nad wnioskiem hr. Anastazji Dzieduszyckiej, nauczycielki z Krakowa, aby tylko połowa wkładek wpływała do zarządu głównego, raszta zaś pozostawała w oddziałach, przeszło zgromadzenie po długiej i ożywionej dyskusji do porządku dziennego.

Następnie dr. Zgórski przedstawił stan składek zbieranych przez Towarzystwo na pomnik Mickiewicza. Składki dotychczas wynoszą 1481 złr., a w tej sumie mieści się kwota 710 zł. zebrana przez oddział stanisławowski. Owoż zgromadzenie uchwaliło na wniosek zarządu głównego wstawić do budżetu na r. 1884 taką kwotę, któraby sumę 1481 złr. uzupełniła do 1600 zł.

P. Baranowski przemawiał w imieniu zarządu o uroczystościach szkolnych z powodu jubileuszu odsieczy Wiednia i zakończył prośbą do nauczycieli, ażeby przyczynili się do przeprowadzenia ułożonych programów obchodu.

Ten sam referent przedłożył wnioski w sprawie już dawno na różnych zgromadzeniach rozbieranej, tj. egzaminów wstępnych do szkół średnich, którym bardzo są przeciwni nauczyciele szkół ludowych. Po dłuższej dyskusji zgromadzenie przyjęło wnioski zarządu, aby egzamina te odbywały się w czasie od nauki wolnym, tj albo po zakończeniu, lub przed rozpoczęciem roku szkolnego i za opłaceniem taksy, jako honorarjum dla nauczycieli.

W końcu dr. Gerstman omawiał sprawę założenia kolonij wakacyjnych. Zgromadzenie uchwaliło 100 zł. na urządzenie w bieżącym roku takiej kolonji w gospodzie Towarzystwa Tatrzańskiego, oddziału Czarnohorskiego. Doliczywszy 100 złr., które Hr. Gołuchowski przyrzekł w liście do redakcji „Kurjera lwowskiego“ zarząd kolonij posiada już kwotę [illegible]00 złr., która niewątpliwie urośnie jeszcze z datków ludzi dobrej woli, do których serca jeszcze raz apelujemy, i z kwoty, jaką niezawodnie poświęci na ten cel Rada miasta Lwowa.

Kołomyja górą! Nadesłano nam dzisiaj rozporządzenie wydane przez Magistrat tego miasta, nakazujące wszystkim mieszkańcom w ciągu tygodnia przeprowadzić desynfekcję podwórzy, ścieków, zlewów etc. wywiezienie wszelkich śmieci i nieczystości i zawiadamiające ich, że ostatniego dnia tego tygodnia odbędzie się jeneralna rewizja, a każdy właściciel domu, który nie zastosuje się do tego rozporządzenia lub zastosuje się niedostatecznie, skazany będzie na grzywnę 50 złr. i na posterunek wojskowy, który dopóty trwać będzie, dopóki nie stanie się kompletnie zadość wymaganiom hygieny.

Brawo, nadobna Kołomyjo! Kazałaś zarumienić się Lwowowi, — i zarumieniłby się nasz gród, gdyby nie miał tej przywary, jaką zdaniem Szekspira, mają wszystkie — kobiety. W nocy się nie rumienią. A nad lwim grodem panuje noc ciemnoty...

Z Krynicy poczynają już wracać niektórzy, z piersią wprawdzie zdrową, ale z kieszenią pustą doszczętnie. Niesłychana bo też w tym roku miała tam panować drożyzna. Za małe dwie izdebki, liche, brudne, obdarte, słowem nasze, rodzime, płaciła opowiadająca nam to osoba, 160 złr. miesięcznie (a nie sezonowo). Za wannę 1 klasy władza pobierała 1 złr. 20 ct. Wikt lichy i strasznie drogi, a w końcu od niedzieli takie panują tam zimna, że chorzy nakładają na siebie wszystko co mają i dzwonią zębami.

I jak tu wobec tego nakłaniać publiczność do udawania się przez patrjotyzm do wód krajowych, kiedy w tych wodach wszystko co żyje, czyha tylko na to, aby ją patrjotycznie wyzyskać. Pomyśleć tylko, że za kąpiel bierze zarząd 1 złr. 20 ct.! Cóż to, czy go woda ta tak drogo kosztuje, czy może opał, który tam jest za bezcen?

Z Górnej Suchej na Szląsku austrjackim donoszą nam, że w niedzielę nastąpi tam uroczyste otwarcie kółka rolniczego i czytelni. Poczciwi Szlązacy walczą i nie upadają na duchu przed naporem zastępów teutońskich!

Cholera. Zaledwie zjawiła się zaraza w stolicy Egiptu, a już z całą srogością zaznaczyła swoją niszczącą potęgę. Telegramy wczorajsze doniosły bowiem, że w Kairze zaraz w drugim dniu epidemji zmarło 61 osób na cholerę. W Aleksandrji skonstatowano również jeden wypadek śmierci, co ogromnym postrachem napełniło całą ludność tego miasta. W Mansurah, Menzaleh i Samunud liczba zmarłych powiększa się ciągle, jedynie z Damietty pomyślniejsze nadchodzą wieści.

Najstraszliwsze jednak położenie jest w Mansurah. Przed mieszkańcami tego miasta stoi bowiem alternatywa: albo wymrzeć na cholerę, albo zginąć z głodu.

Rząd kazał opasać to miasto silnym kordonem wojskowym, który nie przepuszcza ani obywateli ani lekarzy ani żywności, i w tem też leży przyczyna głodu, który jest tam potężnym sprzymierzeńcem zarazy.

W ogóle stan rzeczy w Egipcie jest z każdym dniem gorszy i napawa całą Europę niebezpodstawną obawą o najbliższą przyszłość. Wszystkie też rządy gorliwie są teraz zajęte obmyślaniem różnych środków zaradczych, które jednak jak to ciągle powtarzać będziemy nie powinny nas ukołysać do niedbalstwa i spuszczania się na znane: „Jakoś to będzie!“

Sprawa Tisza-Eszlarska. Dwudziesty czwarty dzień rozprawy rozpoczął przewodniczący ponownem przesłuchaniem świadka Ignacego Mateja, w sprawie rzekomego torturowania go w śledztwie. Matej atoli uroczyście zapewnia prezydenta, że nie doznał nigdy podczas śledztwa krzywdy, ani też nie skarżył się przed nikim. Aby wyjaśnić należycie tę sprawę, przesłuchał przewodniczący jeszcze dwóch nowych świadków, a mianowicie Aleksandra Rokę, który przed rokiem był pandurem przy komisarzu policyjnym Bayu i nie przypomina sobie, aby Mateja bito i drugiego pandura Józefa Kaźmierza, który odmiennie od swego poprzednika, a ku ogromnej radości oskarżonych, opowiada o przerażającej srogości swego przełożonego i utrzymuje, że powodowany litością sam namawiał Mateja, aby zeznał to, czego komisarz żąda, aby go tym sposobem uchronić od plag. Temu całemu opowiadaniu zaprzecza atoli Matej, a odmienne swoje zeznanie w Huszta tłumaczy tem, że go Herszko obietnicami do tego skłonił. Na pytanie prokuratora opowiada jeszcze Matej znane już szczegóły o spławianiu trupa przez Szmilowicza.

Wobec natężonej uwagi publiczności przywołano następnie komisarza policyjnego Baya, który opowiada, że po znalezieniu trupa postawił przy nim straż, na drugi dzień był obecnym przy oględzinach trupa. Flisaków nie przesłuchiwał, bo nie miał do tego upoważnienia, stanowczo zaś zaprzecza, jakoby kogo bił, lub szorstko się z kim obchodził. Herszko i Vogel zrywają się niepytani i podnoszą lament, że byli katowani; Bay jednak odpiera ten zarzut i nazywa oskarżonych oszczercami. Nie potrzebował ich zresztą bić, gdyż oskarżeni byli tylko pod jego straż oddani, przesłuchiwanie zaś prowadził sędzia śledczy.

Na pytanie obrońcy Heumanna, czy to prawda, że świadek groził flisakom, odpowiada, że zadawał tylko takie „podrywki“ jakiemi i panowie obrońcy dość szczodrze szafują (w auditorjum śmiech), zresztą, co się tyczy przemycenia trupa, toby się i o panu obrońcy coś dało opowiedzieć.

Oburzony temi słowy Baya obrońca Heumann wzywa prezydenta o skarcenie świadka, który spokojnie na uwagę prezydenta odpowiada, iż był tylko echem powszechnej opinji.

Po małem tem zajściu nastąpiło przesłuchanie dozorcy więziennego Józefa Karanczaya, który podczas śledczego przesłuchiwania pełnił funkcję tłumacza sądowego. Świadek ten utrzymuje, iż nigdy nie było wypadku, aby którykolwiek z przesłuchiwanych doznawał jakiej krzywdy, był bity, lub torturowany. Skarga zaś Vogla o zmuszanie do wypicia wiadra wody, jest czysto zmyśloną bajką.

Opowiada świadek dalej, że prokurator groził mu wydaleniem ze służby, jeżeli nie zezna, iż się z oskarżonymi źle obchodzono w śledztwie, dlatego też pierwotne jego zeznania były odmienne od dzisiejszego.

Następnie zapytuje go obrońca Heumann, w jaki sposób odbyło się przesłuchanie Herszka. „Otóż gdy Herszko — powiada świadek — nie chciał dać odpowiedzi, wprowadzono Mateja, a po paru przez niego w oczy Herszkowi powiedzianych słowach, przyznał się Herszko do wszystkiego“.

Gdy potem kilku oskarżonych podnosi jeszcze raz żale na tortury, oznajmia przewodniczący, że jeszcze jeden świadek, a mianowicie sekretarz sądowy Bercevici zeznał, iż wszystkie opowiadania Kleina i Grossa o znęcaniu się nad nimi, są zmyślone i nieprawdziwe.

Tak samo zeznał następny świadek pandur Józef Juhasz, który był obecnym przy eskortowaniu oskarżonych. Po przesłuchaniu tego świadka odroczył przewodniczący rozprawę do dnia następnego.

Wczorajszy telegram z Nyiregihazy doniósł o zajściu dep. Onody'ego z prokuratorem Scheiffertem, którego Onody miał nawet wyzwać na pojedynek, a z powodu odmowy dania satysfakcji przed ukończeniem procesu, zagroził mu, że go kijem obije. Prokurator zażądał bowiem przesłuchania Onody'ego jako świadka w toczącym się procesie.

Niezwykły wypadek wydarzył się pewnej pani w Blazewaczu. Usnęła przy otwartem oknie, przez które wleciała duża ćma i zaleciała wprost do ucha śpiącej. Po bezskutecznych usiłowaniach, ażeby wydobyć nieproszonego gościa, musiano wezwać pomocy lekarskiej i dopiero po trudnej i niebezpiecznej operacji, zdołano usunąć ćmę; pomimo to, wywiązało się silne zapalenie bębenka usznego.

Niepewny interes. „La Gazetta d'Italia“ pisze, że król włoski Humbert zgłosił się po kolei do wszystkich instytucyj assekuracyjnych, z chęcią zabezpieczenia się na życie na korzyść swej rodziny w wysokości trzech miljonów lir. Jakkolwiek król Humbert oświadczył gotowość płacenia najwyższej premji, żadne towarzystwo nie przyjęło jego oferty. Dzisiaj tak łatwo o zamach...

Zapis dla służącego. W pewnem mieście zmarł bogaty obywatel. W testmencie, zapisał przeróżne legata dla najrozmaitszych osób, dziwiono się więc, dlaczego służącemu, który przez długie lata u niego służył, nic nie zapisał. Wkrótce atoli znaleziono kodycyl dołączony do testamentu, zawierający te słowa: „Dobremu memu Janowi nie zostawiam nic; służył u mnie lat 30, musi być zatem majętnym“.

„Niósł ślepy kulawego...“ wszak wszystkim znana ta bajeczka o ślepym, który miał zdrowe nogi i niósł bystrookiego kulawego. Spółka niezła, gorsza atoli była assocjacja ślepego konia z głuchym woźnicą, która była przyczyną nieszczęśliwego wypadku, jaki się w tych dniach wydarzył niedaleko Brukseli. Handlarz pewien jechał gościńcem do Brukseli. Znurzony letnim skwarem zdrzemnął się na koźle, koń zaś jego ślepy skierował wóz nad sam brzeg gościńca wysokiego, wijącego się tuż nad rzeką głęboką i to właśnie w miejscu, gdzie dzień przedtem w skutek jakiegoś wypadku, złamały się barjery. Jedna chwila tylko, a cały wóz musiał runąć w przepaść głęboką. Zdaleka nadbiegający ludzie poczęli krzyczeć ile im tylko tchu i piersi stało, wszystko jednak nadarmo. Głuchy woźnica spał sobie spokojnie. Koń zaś ślepy postąpił o krok naprzód i runął z wozem i panem swoim na dno pieniącej się rzeki. Rrzucono się zewsząd na ratunek, ale już za późno. Po długiem szukaniu udało się wydobyć wóz i zwłoki głuchego pana i ślepego konia.

Finansista i autor.

Jednemu z naszych najpopularniejszych finansistów przedstawiają jednego z naszych najpopularniejszych autorów.

— Bardzom rad, że pana poznaje — odzywa się finansista — pan masz wielki talent...

— Ależ panie bankierze... przerywa spuszczając skromnie oczy autor.

— Nic pan nie mów; — ciągnie finansista — ja wiem dobrze, że pan piszesz ładne i mądre książki .. (po chwil milczenia) Słyszałem o tem od bardzo wiarogodnej osoby!

GŁOSY PRASY.

N. Reforma zwraca dziś uwagę na kwestję, w której już my parę razy głos zabieraliśmy, mianowicie na przeżycie się „liberalizmu“.

„Nie ulega wątpliwości — pisze ona — że doba wszechmocnie panującego liberalizmu skończyła się i Europa wytworzyć sobie musi nowe formy, lub zginie. Zginie od biurokracji, centralizacji, militaryzmu, od kapitalizmu i judaizmu, od zadłużenia i wydziedziczenia, od upadku rolnictwa, proletarjatu fabrycznego, i t. d. Liberalizm, który przyszedł do zwycięstwa w imię praw narodowości, w imię praw ludu przeciw przywilejom stanowym, przedzierzgnął się z jednej strony w kosmopolityzm, z drugiej w panowanie stanu, z jego przywilejami, które sobie sam nadał, z jego arogancją i butą, z jego bezwzględnością i samolubstwem. „Liberalizm“ przestał być wolnościowym, „postępowość“ stanęła w poprzek wszelkiej reformie dla nowych potrzeb, czynnik kulturny, cywilizacyjny, jaki się w nich

zawierał, przymarł i zaniknął w duchu kosmopolitycznym i niwelacyjnym. „Kultura“ stała się frazesem najbardziej lubianym w ustach semickich kulturników z nad Dunaju czy Sprei“.

Jednakże rozpaczać nie ma racji, nie ma powodu myśleć, że cofamy się wstecz ku dzikim czasom, puszczykom i nietoperzom nie wolno jeszcze trąbić na zwycięstwo.

„Że nowa doba pojęć i instytucyj w Europie przychodzi, to pewne i tylko powierzchowne głowy czują jałowość naszych czasów, głupcy mówią o braku ideału, niedouczone studenty i stare panny wzdychają nad „prozą“ dnia. Wielkich na piersi olbrzymów, na głowy genjuszów zadań i celów i pragnień i dążeń jest tyle! Pracy, pola działania, inicjatywy, wykonania, gdzie się oglądnąć, na całe generacje! A że ta nowa epoka pojęć i instytucyj nadchodzi, to najlepszy w tem dowód, że wyszła już z doby krytycyzmu, opozycji i staje wszędzie bogata w dodatni program. Stara forma liberalizmu przeżywa się na bezpłodność. Kwestja socjalna, kwestja utrzymania ziemi, ochrony produkcji i pracy, to część zadań największa, wobec której dotychczasowy liberalizm bezsilny, bezmyślny lub samolubny i uparty“.

Więc radzi *Reforma*, abyśmy się wyleczyli z powierzchownych pojęć liberalizmu i konserwatyzmu, a wzięli się natomiast wszyscy do dodatniej pracy dla dobra kraju.

„Tyle — powiada ona — kraj nasz potrzebuje naprawy, tak strasznie zostaliśmy w tyle, tak jesteśmy biedni, więc nie o własną chorągiewkę frakcyjek, ale o wielki sztandar narodowy nam chodzić winno, z uporów i doktrynek ustąpić nam, a wspólnie jąć się wielkiej pracy odrodzenia“.

W dzisiejszym numerze opracowuje jeszcze *Reforma* dalej budżet krajowy i wykazuje, że w dziale wydatków na bezpieczeństwo publiczne i w dziale drogowym, nie tylko nic nie da się okroić, ale przeciwnie budżet ten jest za mały.

W *Czasie* nic nie ma — sama polityka zagraniczna, przetłumaczona z dzienników wiedeńskich.

Gazeta Krakowska bierze się dzisiaj do *Gazety Narodowej* i oto w jaki sposób:

„Śmiałym rzutem, jak to się zwykle trafia *Gazecie Narodowej*, gdy ma jedno bodaj ździebełko w ręku, rozcina ona (na papierze naturalnie) najważniejsze sprawy narodowe. Tym razem zapowiada *Gazeta Narodowa* krajowi radosną polityczną nowinę: że mamy nareszcie pierwsze stronnictwo krajowe, donosi bowiem o połączeniu się dysydentów z byłego stańczykowskiego obozu z grupą Ateńczyków. Przy tej zaś sposobności, aby snać nie powięszyć nad miarę publicznej radości z przewrócenia się frakcyjnego gospodarstwa w naszej polityce, podaje *Gazeta Narodowa* liczbę członków tak połączonego stronnictwa na skromny zastęp 36 posłów, choć sama przed dwoma tygodniami obliczyła jednę grupę Ateńczyków w nowym sejmie po szczęśliwie dokonanych wyborach na 36 członków. Przyznaje nadto, że ta nowa grupa nie będzie rządu popierała, lecz będzie samodzielną. Ze strony *Gazety Narodowej* jest to, jak wiadomo, wielkie ustępstwo“.

Owóż wykazuje *Gazeta Krakowska*, że tak nie jest, że wprawdzie niektórzy pracowali nad połączeniem Ateńczyków i Secesjonistów, ale fuzja dotąd nie nastąpiła i jak wszystko każe przypuszczać, nie nastąpi wcale. A nie nastąpi z tego powodu, że fuzja przypuszcza „jedność ducha i myśli“, a tutaj takiej jedności nie ma i być nie może. Nie nastąpi także fuzja między Stańczykami i Podolakami, którą zapowiedziała *Gazeta Narodowa*, chociaż gdyby nastąpiła, to zdaniem *Gazety Krakowskiej* należałoby się z tego cieszyć, gdyż wtedy na czele tego nowego „rządowego“ stronnictwa stanąłby p. Grocholski, człowiek wprawdzie zasad wstecznych, ale za to czysty, uczciwy i patrjota. Lecz właśnie dla tego fuzja ta nie nastąpi, bo Stańczycy nigdy nie zgodzą się pracować pod wodzą człowieka, który zawsze tylko kraj a nie siebie ma na oku i zawsze dla kraju, a nie dla siebie lub swojej koterji pracuje. Cóż wtedy za korzyść byłaby dla Stańczyków siedzieć w takiem stronnictwie?

„Obie te frakcje — pisze *Gazeta Krakowska* — od czasu gabinetu hr. Taaffego idą na wyścigi w poparciu rządu na polu polityki wiedeńskiej, aby się wszakże frakcja stańczykowska zrzekła kiedykolwiek swych celów postronnych i dobrowolnie kapitulowała, w to nie uwierzymy — i dlatego mniemamy, że i nadal brak jednolitego „stronnictwa rządowego“ — nie ułatwiać, lecz wikłać będzie politykę krajową niejasnością sytuacji, zwłaszcza też, jeśli się nie wytworzy stronnictwo mające samodzielny program realnej polityki narodowej“.

Gazeta Narodowa dopiero dzisiaj zdobyła się na poruszenie sprawy naszej nafty, mianowicie zwróciła uwagę na konkurencję, jaką jej robi nafta kaukazka. Kiedyśmy przed dwoma miesiącami mówili o tem, właśnie w chwili, gdy otwierano kolej Tyflis-Baku i gdy dyrekcja kolei Karola Ludwika zawierała kartel z kompanjami kaukazkiemi, obniżając dla nich do nieskończoności transport nafty przez Galicję, to wtedy żadne z pism lwowskich głosu naszega nie poparło. Dzisiaj dopiero zbiera się na wystrzał izolowany *Gazeta Narodowa* i zarzuca rządowi fiskalizm, a o kartelu kolei Karola Ludwika przezornie nic nie wspomina. A przecież jeżeli prasa może zapobiedz jakiemu nieszczęściu, to tylko wtedy, gdy solidarnie cała jak jeden mąż występuje. Kolej Karola Ludwika, gdyby wiedziała, że wszystkie dzienniki wrzask ogromny podniosą z powodu owego kartelu, nie byłaby go zawierała, a i p. Dunajewski lepiejby bronił interesów Galicji, gdyby wiedział, że w kraju i w jego prasie silny opór napotka. Dzisiejszy zaś strzał *Gazety Narodowej* jest ślepym, pustym, wróbli nawet nie przestraszy, a tylko ten skutek przyniesie, że publiczność będzie myślała, iż *Gazeta* stoi na straży jedynego istniejącego u nas przemysłu.

Ale posłuchajmy co pisze *Gazeta Narodowa:*

„W Baku pompują naftę z wagonów do okrętów, które są pływającemi stawami ropy, i wiozą ją do Europy. O rozmiarach tak zorganizowanego eksportu można powziąć wyobrażenie z tej okoliczności, iż właśnie w czerwcu br. w węgierskiem portowem mieście Riece (Fiume) puszczono w ruch akcyjną destylarnię, która dziennie może przerabiąć 300—400 cet. ropy, tj. tyle albo może i więcej, jak wszystkie razem wzięte destylarnie galicyjskie! Surowca do tej destylarni dostarcza zaś Baku. Moskiewska nafta, wspólnie z rumuńską, wypierają już zwycięsko ze wszystkich punktów naftę amerykańską z Austro-Węgier. Jakżeż wobec tak przemożnej konkurencji może ostać się nędzna stosunkowo, a kosztowna produkcja nafty w Galicji — zwłaszcza wobec braku należytej ochrony prawnej i fiskalizmu rządu austrjackiego?“

Owóż gdyby *Gazeta* była poparła wtedy nasze artykuły lub dzisiaj, pisząc swój, przeczytała cośmy wtedy pisali, nie byłaby mówiła rzeczy niezgodnych z faktycznym stanem rzeczy. W Baku nie pompują nafty z wagonów do okrętów, bo Baku leży nad morzem Kaspijskiem i właśnie posiada źródła nafty. Więc tam wprost z kopalń pompują naftę do okrętów i wiozą potem Wołgą aż do Niżnego Nowgorodu. Natomiast w Poti, nad morzem Czarnem, dzieje się to pompowanie z wagonów do okrętów, idących do Europy, o którem pisze *Gazeta*. To jeden błąd, a drugi ten, że nafta rosyjska jeżeli wypiera amerykańską naftę z rynków austrjackich, to dla nas jeszcze niewielka bieda, ale jest gorszem to, że nafta rosyjska wypiera w Galicji z rynków zbytu naftę galicyjską! Niech to przyjmie do wiadomości *Gazeta Narodowa*. Niech się dowie, że we Lwowie sprzedaje się już w żydowskich sklepikach nafta rosyjska, — i to dzięki właśnie owemu kartelowi kolei Karola Ludwika, o którym roztropna *Gazeta* nic nie wspomina.

Wyznajemy otwarcie, że nam to dziwnem się wydaje, wysoce nawet podejrzanem, że *Gazeta Narodowa*, mówiąc o nafcie, nie wspomniała o tym kartelu. Czyż nie czytuje *Kurjera Lwowskiego*, *Zari* kijowskiej, *Odeskiego Wiestnika* etc? Czyż nie wie, co prof. Zacharjewicz mówił w sprawie naftowej na Kole polskiem? Czyż nie słyszała, że na granicy w Radziwiłłowie i w Wołoczyskach pobudowane są ogromne magazyny naftowe? Czyż nie wie w końcu, że na mocy tego kartelu przewiezienie beczki nafty z Podwołoczysk do Krakowa kosztuje taniej niż, z Tarnowa? — Bardzo to wszystko dziwne!!

Dziennik Polski jest zajęty sprawozdaniem ze Zjazdu pedagogicznego w Stryju.

Gazeta Lwowska wyjechała na Madagaskar. Szczęśliwej podróży!

Przegląd polityczny.

Austrja. Cesarz austrjacki zjedzie się z cesarzem niemieckim d. 2 sierpnia w Gastein.

— Berlińska *Volksztg.* pisze o stosunkach austrjackich co następuje: „Notoryczna obojętność mas ludowych w Austrji dla haseł i dążeń istniejących partyj politycznych objaśnia się tem, że nie wynaleziono tam dotąd właściwej formuły, którąby lud mógł zrozumieć i przyjąć za swoją. Od czasu jednak do czasu obok uprzywilejowanych polityków lud sam objawia swe niestłumione niczem pragnienie swobody i postępu“. Jako przykład podobnego usposobienia wskazuje dziennik berliński na gorące przyjęcie, jakiego doznało wystąpienie dr. Luegera na zgromadzeniu wyborców w Wiedniu, na którem krytykował on dosadnie dzisiejsze stosunki wewnętrzne w Przedlitawji, szczególniej zaś postępowanie „Zjednoczonej lewicy“.

Stowarzyszenie demokratyczne 9 dzielnicy m. Wiednia na ostatniem swem posiedzeniu powzięło jednogłośnie następującą rezolucję: „Stowarzyszenie oświadcza swą zupełną zgodność z programem dra Luegera, jako opartym na prawdziwie demokratycznych zasadach“, Na posiedzeniu tegoż towarzystwa prof. Durchhalter przemawiał o jubileuszu odsieczy wiedeńskiej, mowę zaś swoją zakończył temi słowy: „Uroczystość m. Wiednia nie może być obchodzoną w sali ratusza, cały lud musi ją święcić“. Springer napiętnował uchwałę rady w tym względzie jako małoduszną i niegodną reprezentacji Wiednia. Stowarzyszenie powzięło pod koniec następującą uchwałę; „Z uwagi na to, że uchwała rady miejskiej w sprawie jubileuszowego obchodu nie odpowiada ani godności miasta, ani doniosłości uroczystości, ani zapatrywaniom ludu, stowarzyszenie zakłada przeciwko niej protest i poleca osobnej deputacji pod przewodnictwem prezesa klubu, zakomunikować tę rezolucję burmistrzowi miasta“.

Albania. Z okolic Skodaru i Tuzi nader skąpe i niepewne nadchodzą wieści, tak jakby kraj ten leżał gdzieś na drugim krańcu świata. To jedno jest pewnem, że powstanie bynajmniej nie jest stłumione. Okoliczność, że Turcy okopują się koło Grudy i Tuzi, pozwala przypuszczać, że wojska dowodzone przez Hafiza-paszę z pozycji zaczepnej mają zamiar przejść w obronną, a to nie oznacza bynajmniej ukończenia powstania.

Bułgarja. Jednocześnie z doniesieniami o uzbrojeniach rumuńskich przynosi Biuro Reutera wiadomość z Bułgarji, że istnieje projekt zorganizowania armij wolnych państw bałkańskich, które połączyć się mają w związek na wzór północno-niemieckiego! Myśl związku państw bałkańskich wypływa już nie po raz pierwszy, dotąd jednak niczem się nie potwierdziła. Nim jednak przyjdzie do owego związku, który na dziś wydaje nam się bardzo nieprawdopodobnym, Bułgarja podwaja, jak donoszą, swoją armię; dwie trzecie bułgarskiego budżetu przeznaczyć miano na uzbrojenia. O uzbrojeniach tych donosi taki dobrze poinformowany o tych sprawach dziennik jak *Kreuzztg*, zapytując co za powód tych uzbrojeń?

Serbja. Z Belgradu nadchodzi wiadomość, że w październiku zwołaną ma być wielka skupczyna, cztery razy liczniejsza od dotychczasowej. Większość obecnego gabinetu wraz z królem myśl tę popiera, usiłując tej wielkiej skupczynie przedłożyć projekt rewizji konstytucji. Projekt nowych zmian konstytucyjnych był rozpatrywany temi dniami na posiedzeniu serbskiego gabinetu, który przez rozszerzenie niektórych praw konstytucyjnych, pragnie pociągnąć za sobą większość w kraju, przez zaprowadzenie zaś dwóch izb prawodawczych władzę swą w kraju ugruntować. Nie wiadomo jeszcze, czy uda się ta sztuka, Serbowie bowiem o ile chętnie przyjmą wszelkie rzzszerzenie swobód konstytucyjnych, o tyle niechętnie zgodzą się na wysoce niepopularną w Serbii Izbę wyższą.

Czarnogórze. Córka księcia Nikity, młoda księżniczka Zorka, wychowana w Petersburgu, została temi dniami zaręczoną z księciem Karageorgjewiczem, pretendentem do tronu serbskiego i rywalem króla Milana. Na zaręczyny te krzywo bardzo patrzą w Belgradzie.

Kreta, według zapewnień *Daily-News* przygotowuje się do nowego powstania. Ludność przestała tymczasem płacić podatki i wzbrania się wykonywać rozporządzenia władz tureckich,

prócz tego członkowie kreteńskiego parlamentu zakładają protest przeciwko postępowaniu tureckiego rządu, zwrócili się nawet ze skargą do państw europejskich, powołując się na okoliczność, że Porta odmawia sankcji uchwałom parlamentu bez słusznego powodu. Fotiades-pasza posłał zapytanie do Konstantynopola, czy siłą ma ściągnąć podatki, wrazie jednak polecenia użycia siły zbrojnej prosił o zwiększenie garnizonu. Basza nie otrzymał jeszcze dotąd na zapytanie swe odpowiedzi.

Pol. Cor. twierdzi, że Turcja zrobi wszelkie możliwe ustępstwa kreteńczykom, wybuch bowiem powstania na tej wyspie byłby sygnałem do nowych zawikłań na półwyspie Bałkańskim, które skończyłyby się może ostatecznym rozbiorem Turcji. Dodać należy, że Grecja nader pożądliwem okiem spogląda na Kretę.

Francja. Prezydent Grevy nie odpowiedział dotąd jeszcze na list papieża. Przyczyną zwłoki ma być nie wyjaśnione jeszcze stanowisko gabinetu w sprawach kościelnych.

— Z Chin dochodzą uspokajające wiadomości. Na miejsce wojowniczego Li-Hung-Czanga rząd chiński zamianował gubernatorem prowincji południowej wielkiego miłośnika pokoju, wreszcie i to liczą na karb objawów pokojowych, że markiz Tseng powrócił do Paryża i znajdował się 14 lipca na przeglądzie wojsk w loży prezydenta. Poseł francuski Tricou przebywa obecnie w Pekinie.

— Kwestja zatargu franko-angielskiego na Madagaskarze wyjaśnia się o tyle, że admirał Pierre ogłosił Tamatawe miastem francuskiem i zabronił obcym konsulom, jako nieuwierzytelnionym wywieszać swych flag.

Hiszpanja. W Madrycie odkryto republikański spisek między wojskiem, a w Hiszpanii wojskowe *pronunciamenta* mają swoją historję. Aresztowano kilku oficerów. Spiskiem kierował żyjący na wygnaniu we Francji Ruiz Zorilla.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj wieczorem oczekiwano we Lwowie arcybiskupa Felińskiego, który miał przyjechać pociągiem krakowskim. Grono obywateli udało się na dworzec, ażeby powitać szanownego gościa, nadzieje ich jednak zostały zawiedzione, arcybiskup bowiem nie przybył. Oczekiwany był zresztą dziś rannym pociągiem. — Ks. arcybiskup nie zatrzyma się dłużej we Lwowie, udaje się bowiem dalej do Dźwiniacza.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

Praga, 20 lipca godz. 10 min. 15 wieczór. Polskie stowarzyszenie tutejsze „Ognisko" urządza w Pradze uroczysty obchód odsieczy wiedeńskiej. Odczyt odbędzie się w języku czeskim cała zresztą uroczystość nosić będzie cechę polską.

Gastein, 20 lipca, godz. 10 min. 30 wieczór, Spotkanie cesarza Fraciszka Józefa z cesarzem Wilhelmem nastąpi niechybnie w dniu 2 sierpnia.

Wiedeń, 20 lipca, godz. 10 min. 45 wieczór. Przybyła tu dziś Marja Krystyna, królowa hiszpańska.

Nyiregyhaza, 20 lipca, godz. 11 wieczór. Prokurator Szeifert wniósł oskarżenie przeciwko posłowi Onody'emu, który uczynił wczoraj zamach na jego osobę. (Patrz kronika).

Petersburg, 20 lipca, godz. 11 min. 15 wieczór. Jako symptom nieprzyjaznego usposobienia opinii publicznej rosyjskiej względem Katkowa służyć może ostry nader artykuł zamieszczony w *Gazecie Gatcuka*, w którym wszystkie jego grzeszki w sposób niedwuznaczny wystawiono na widok publiczny. Gazeta pisze, że dziennikarstwo nie powinno pokrywać milczeniem wszystkich sprawek Katkowa, w sferach bowiem rządzących może się wyrobić przekonanie że człowiek ten jest istotnym wyrazem opinii.

Lwów z Izby handlowej, 20. lipca, 1883.

I. Akcje za sztukę

bez kupona bieżącego

	płacą	żądają
Kolej galic. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	290 75	294 -
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	168 50	171 —
Banku hypot. galic. po 200 zł. w. a.	290 00	295 0J
„ kredt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —

2. Listy zastawne za 100 złr.

bez kupona bieżącego

	płacą	żądają
Tow. kred. galic. 5 prc. w. a.	99 15	100 15
„ „ „ 4 „ w. a.	89 40	90 40
„ „ „ 5 „ okresowe	99 15	100 15
„ „ „ 4 „ los 41½ l.	86 50	88 ·
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 70	102 70
„ „ „ 5 „ w a.	·97 70	98 70
„ „ „ 5 „ 10% pr.	100 60	101 60
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc.	101 —	102 50
„ „ „ „ „ „ 5 „	93 —	95 —

3. Listy dłużne za 100 złr.

	płacą	żądają
Ogól. roln. kred. zakład. dla Gal. i Bukow. 6 prc., los. w 15 lat	— —	— —

4. Obligi za 100 złr.

	płacą	żądają
Indemnizacyjne galic. 5 prc. m. k.	98 50	99 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	95 —	98 00
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101	102 80

5. L o s y.

	płacą	żądają
Miasta Krakowa	17 50	19 50
Stanisławowa	22 —	24 —

6. M o n e t y.

	płacą	żądają
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 45	9 55
Półimperjał	9 74	9 84
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 15¼	1 17¼
100 marek niemieckich	58 20	59 00
Srebro	— —	— —
Kuponny w srebrze	— —	— —

Wiedeń d. 20. lipca 1883.
(godzina 10 m. 35 przed poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia ponrze
Akcje austr. kredytowe na 160 złr.	292 70	293 75
Akcje Anglobanku na 120 złr.	106 75	107 -
Unionbank na 100 złr	113 50	113 25
Akcje kolei Karola Ludwika	291 75	291 90
Lombardy na 200 złr.	156 60	156 80
Napoleondory	9 51	9 50½
Rosyjski rubel papierowy	1 17	1 16¾

Usposobienie: słabe.

Wiedeń d. 20 lipca 1883.
(godz. 1 m. 40 po poł.)

	Dzisiejsze	Z dnia ponrze
Losy alpejskie	62 00	62 --
Akcje Anglobanku na 120 złr.	106 50	107 —
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 złr.	292 00	292 60
Lombardy (kolej Południowa) na 200 złr.	156 70	156 60
Akcje kolei państwowej	322 60	323 10
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 złr.	158 50	158 50
Siedmiogrodzkie I. na 200 złr.	109 9.	109 90
Złota renta węgierska 4% na 100 złr.	88 45	88 50
Rosyjski rubel papierowy	1 1675	1 16¾
Obligacje węg. indemnizacyjne 10% podat.	99 50	99 50
Akcje węgier. banku kred. na 200 złr.	291 25	292 00
Unionbank na 100 złr.	113 00	113 25
Akcje kolei Elbethal	218 50	218 75
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 złr.	169 50	169 75
Akcje kolei Lwow.-Czerniowieckiej na 200 złr.	169 25	169 50
Losy premiowe wiedeńskie na 100 złr.	123 25	123 25
3% losy tureckie na 400 franków	24 25	24 25
Akcje Bankvereinu na 100 złr.	105 30	105 75
Losy premiowe węgierskie na 100 złr.	115 50	115 75

Usposobienie: skokojne.

Berlin d. 20. lipca 1883.
(godz. 4 minut 25 po poł.).

	Dzisiejsze	Z dnia ponrze
Rosyjski rubel papierowy	199 35	199 15
Akcje austr. kredytowe	504 00	502 00
Akcje kolei Karola Ludwika	125 25	125 00
Austryjackie banknoty.	171 --	170 95

Telegramy zbożowe z dnia 20. lipca.

Wiedeń: Pszenica za 100 k. 10·25—10·75 złr., żyto kilo — złr., Okowita 34·75—35·00 złr. Peszt. Pszenica 100 kilo za 10·45—47 złr., rzepak 15·75— złr. — Berlin: Pszenica za 1000 kilo 192 00 marek, żyto — — m., okowita 57·75— m., olej rzepakowy 66.50— m. Paryż: Mąka za 159 kilo 55.75— franków, olej rzepakowy 79·71 fr., okowita —·— fr.

Czerniowce 20 lipca. Pszenica za 100 klg. od 8·50 do 9·25. Żyto od 6.——6 30. Owies od 5·15—5·60. Jęczmień od 5·30—5·60 Rzepak od 14·25 do 14·50 Konicz od — zł. do —. Kukurudza od 5·50—5·75. Spirytus 31·75 do 31·41.

Przyjechali d. 20 lipca 1883.

Hotel ŻORŻĄ. A. Leszczyński z Zabłocia, M. Urbański z Dobrosina, A. Mazaraki z Nestorowic, W. Knoll z Wołynia.

Hotel ANGIELSKI. I. Janicki z Ostrowca, W. Jełowicki z Wołynia, K. Majewski z Taurowa, K. Boremski z Chlebowiec, I. Krepp z Taurowa

Hotel EUROPEJSKI: M. Sokolnicki z Rossji, dr. Suchomel z Sragi, G. Singer i I. L. Massarik z Wiednia.

Hotel LANGA: A. Trybalski z Czerniowienc, A. Basch, B. Pekari, M. Domschitz i E. Wiesner z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. P. hr. Pruszyński do Brodów. E. Zagórski do Krakowa. K. Horodyński do Tłusteńskiego. T Wasilewski do Krakowa. S. Augustynowicz do Szeptyc. O. Sznell do Firlejówki. G. Garnysz do Zielonego Kąta. A Kohlman do Seretu.

POCIĄGI KOLEJOWE.

od 1. czerwca 1883.

podług zegaru lwowskiego

Przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 min. 40 przed południem mieszany, o godzinie 7 min. 54 wieczór pociąg lokalny.

Z CZERNIOWIEC: o godz. 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny o god. 3 min.35 rano i o godz. 3. min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny. o godz. 2 min. 31 rano i o godzinie 2 min. 48 po połndnin pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mieszany.

Ze STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godz. 3 min. 20 pociąg omnibusowy, wieczorem o godz. 8 min. 32 pociąg mięszany i godz. 1 m.n. 4 po poł. pociąg lokalny Szczerzec-Lwów.

Odchodzą ze Lwowa:

Do KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy. o godz. 5 min. 9 po połndnin pociąg mieszany, o godzinie 6 minut 35 rano pociąg lokalny

Do CZERNIOWIEC: o godz. 6 minnt 30 rano pociąg pospieszny, godz. 12 min. 15 po południn i o godz 11 min. 10 w nocy pociąg mieszany.

Do PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 minut 38 po południn i o godz. 11 minut 3 wieczór pociąg mięszany.

Do PODWOŁOCZYSK; z dworca Podzamcze o godz. 6 min. 3 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po połndnin i o godzinie 11 wieczór pociąg mięszany.

Do STANISŁAWOWA na Stryj, rano o godz. 7 min. 5 pociąg mieszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 12 mit. 20 przed połud. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Dyspozycja obiadowa

na **Niedzielę 22. lipca 1883.**

Objad droższy:	**Objad tańszy:**
Zupa malinowa.	Zupa rakowa.
Pasztet strasburgski.	Sztuka mięsa z sosem szczypiórkowym.
Polędwica z sardelowem masłem po angielsku.	Gęś pieczona z sałatą.
Kalafiory z masłem.	Kruche ciastka z agrestem.
Pulardy pieczone z kompotem.	
Pianka melonowa z ciastkami.	

Ktoby pragnął mieć wyjaśnienia o której z podawanych tu potraw, otrzyma je po nadesłaniu 20 ct. w markach listowych do **Kurjera Lwowskiego** pod napisem „Wakri".

Teatr hr. Skarbka.

W Sobotę dnia 21. Lipca 1883.

ZA PIĘKNA ŻONA

komedja w 3 aktach pp. Labiche i Duru, przełożona przez C. D.

Osoby.

Montgiscar	p. Zboiński.
Chambrelan	p. Zamojski.
Juljusz de Clercy	p. Wolński.
De Goberville	p. Sachorowski.
Ernest Montgiscar	p. Kwieciński.
Oktaw Blandar	p. Hierowski.
Hektor Grandin	p. Kasprowicz.
Joanna, córka Chambrelana	pni Kwiecińska.
Helena de Goberville	pna Knapczyńska.
Hermina	pna Wisłobodzka.
Moulinot	p. Galasiewicz.
Justyn, służący	p. Lenard.
Dozorca muzeum starożytności	p. Galasiewicz.

Rzecz dzieje się w Paryżu, za naszych czasów.
Reżyser p. Władysław Woleński.
Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

KONCERT muzyki wojskowej 24. pułku piechoty ks. Parma **codziennie** w pałacu za Żółkiewską rogatką u K. Janowicza. 609

Herbatę Karawanową

lądem sprowadzaną

tylko w jednym gatunku funt wagi rosyjskiej po zł. 3 poleca skład materjałów

Adolfa Inlendera

183 w Brodach.

DZIEŁA NAKŁADOWE
F. H. Richtera
we Lwowie.

Antologia poetów polskich, wyd. 2. w pięknej oprawie zł. 6.—
Antologia poetów obcych, w pięknej oprawie „ 6.—
Bałucki M. (Elpidon). Życie wśród ruin powieść „ 1.20
Bełcikowski Adam. Król Don Żuan komedja. Cena zniżona „ —.60
Bełza. Matka. Poemacik dla dzieci „ —.50
— Sobieski w poezji polskiej „ 1.—
Berger. Dr. A. S. Przewodnik dla pijących wody mineralne „ —.30
Bernatowicz. F. Nałęcz, romans z dziejów Polskich. „ 1·40
— Pojata, córka Lezdejki, albo Litwini w XIV. wieku, romans historyczny, 4 tomy w 2. brosz. „ 2.50
Biblioteka narodowa. Cena 1 tomu „ 1.20 w oprawie zł. 1.70 — (wyszło tomów 10).
Tom I. Bolesławita. Emisarjusz.
„ II. Łoziński Wł. Legionista, pow. histor.
„ III. Lenartowicz Teofil. Ze starych zbroic. Poezje.
„ IV. Lenartowicz Teofil. Album włoskie. Poezje.
„ V. Bałucki. (Elpidon). Życie wśród ruin, pow.
„ VI. i VII. Giller Ag. Z wygnania.
„ VIII. i IX. Kaczkowski Z. Żydowscy, pow.
„ X. Wilkońska P. Opactwo Grodzieckie, pow.
Za całą kolekcję na raz wziętą, cena czasowo zniżona zł. 5.—
Bliziński Józ. Komedje. Wyd. zbiorowe „ 2.40
Błędowski A. Partja szachów (obacz: Skiba, pojedynek amerykański)
Bolesławita B. Bezimienna, powieść z końca XVIII. wieku 2 tomy, (tom drugi pod tytułem; Drugie życie). Cena zniżona „ 3.—
— Emisarjusz, powieść „ 1.20
— Czarna perełka, powieść „ 2.40
Boccacio. Dekameron. Sto nowelli. Z oryginału włoskiego pierwszy przekład polski Władysł. Ordona 2 tom. „ 5.—
Brafmann. Żydzi i Kahały, wyd. trzecie „ 1.—
Bronikowski Aleks. Mysza wieża wśród Jeziora Gopła. Powieść słowiańska z pierwszej połowy IX. wieku „ —.80
— Olgierd i Olga, czyli Polska w jedenastym wieku 2 tomy „ 2.80
Chamski M. D. Bez szczęścia, nowella „ —.60
Daudet E. Henryka, fragment z dziennika markiza de Boisguerny „ 1.—
Dezet, dr. Przestrogi i rady. Sekreta dla dorastającego młodzieńca „ —·50
Dłużniewski M. Poradnik domowy homeopat „ 2.50
Dobryson. Przewodnik towarzyski i salonowy, przez H. W, „ 2.— w ozdobnej oprawie „ 3.—
Dzierzkowski Józef. Powieści, w pierwszym zupełnym wydaniu. 8 tomów zł. 14,— Cena tomu pojedynczego „ 2.—
— Dla posagu, powieść „ 1.—
— Król dziadów, powieść „ 1.—
— Kuglarze, powieść „ —.80
— Palec Boży, powieść „ —.60
— Próżniak, powieść „ —.80
— Rodzina w salonie, powieść „ —.80
— Salon i Ulica, powieść „ —.80
— Serce kobiece, powieść „ 1.80
— Szkoła świata, powieść „ —.80
— Uniwersał Hetmański, powieść „ 1.60
— Wieniec cierniowy, powieść „ 1.—
— Zbajda, powieść „ —.06
— Powiastki „ —.40
Encyklopedja podręczna powszechna, wydana pracą i staraniem Adama Wiślickiego, Redakcja Przeglądu Tygodnika Warszawskiego 1875. 3 tomy zł. 15 w oprawie „ 18.—

Falkowski W. K. Chów kur swojskich, krajowych i zagranicznych „ 1.50
— Chów swojskich, krajowych i zagranicznych gęsi, łabędzi, kaczek, pantarek, indyków bażantów i pawi „ 1.50
Fiszer G. A. Kri-Kri, figel epidemiczny „ —.30
Genty Ach. Mitologie i religie, spolszczył Józef Siellawa „ —.60
Giller A. Z wygnania, 2 tomy „ 2.40
Grocholski Karol. Podręcznik dla pszczelarzy —.80
Gromnicki, ks. T. Święci Cyryl i Metody „ 3.—
Hamerling Robert. Ahasweras w Rzymie. Poemat w sześciu pieśniach. Z niemieckiego, przez Wł. Ordona „ 2.—
Jasieński dr. H. Kobieta z XIX stulecia. Studjum ekonomiczno-społeczne „ 1.80
Jasieński dr. H. Nędza na Rusi. Obrazki z życia wiejskiego „ 1.60
Idea, wydanie drugie poprawne i pomnożone „ 3.—
Jeż T. T. Starodubowska sprawa, powieść ukraińska „ 1.60
Kaczkowski Zygm. Graf Rak, pow. „ 3·—
— Żydowscy, powieść histor. 2 tomy „ 2·40
Kalendarz myśliwski „ —·25
Kochanowski Jan. Dzieła polskie 2 tomy, oprawne „ 3·—
broszurowane w 1 tom „ 1·50
Kraszewski J. I. Bajeczki, z 6 illustr. Andriollego w pięknej oprawie „ 1·80
— Boża opieka, powieść osnuta na podaniach 18 wieku „ 2·40
— Serce i ręka, powieść prawie historyczna 2 tomy „ 2.40
— Upiór, opowiadanie przy kominku „ —·60
Lam J. Głowy do pozłoty, powieść osnuta na tle stosunków galicyjskich Wydanie 2gie „ 3·—
— Idealiści, powieść, 2 tomy „ 3·60
— Pan komisarz wojenny „ —·50
— Spisek w Bedford Row „ —·50
— Rozmaitości i powiastki „ 2·—
Łapiński P. Powstańcy na morzu w wyprawie na Litwę. Z pamiętników „ 1·20
Lenartowicz T. Album włoskie, poezje „ 1·20
— Ze starych zbroic, poezje „ 1·20
Łoziński Wład. Legionista, powieść „ 1·20
Masłowski W. (Szkice Kaukazu) Zela, powieść z życia Czeczeńców „ 2·40
— (Szkice z Kaukazu) Dido, ostatni książe Swanecji, powieść „ 2·40
Mickiewicz Adam, Pan Tadeusz, wydanie illustrowane przez Andriollego, w pięknej oprawie „ 28·—
Mühlbach L. Bianka Malighieri, powieść historyczna z niemieckiego z illustracjami „ 1·20
— Baron Kobielski, powieść historyczna z niemieckiego, z illustracjami „ 1·50
Olewiński. Nauka stenografji polskiej „ 2·50
Ordon Wład. Ktoby się spodziewsł? humoreska „ —·30
Plan von Lemberg, mit den neuen Strassenbenennungen „ —·80
Pol Wincenty, Dzieła, pierwsze zupełne wydanie w 10 tom., wyd ozdobne zł. 30·—
— Mohort, rapsod rycerski, z podania „ 2·—
— To samo, z illustracjami J. Kossaka, w pięknej oprawie „ 15·—
— Pachole Hetmańskie. Dyarjusz Walerego Rożanki „ 3·—
— Pamiętniki IMCI. Pana Benedykta Winnickiego w trzech częściach „ 2·—
— Północny wschód Europy i hydrografja polska „ 4·—
— Powódź, dramat w 3 częściach „ 1·50
— Wit Stwosz, poemat z pomników historycznych XV wieku „ 1·20

— Z wyprawy wiedeńskiej, rapsod rycerski „ 1·—
— Pieśni Janusza, 3 tomy w jednym „ 1·50
Prawa i obowiązki sędziów przysięgłych w Austrji, zestawił A. U. „ —·60
Rogosz J. Choroby Galicji, serja I. 2·—
— Choroby Galicji w latach od 1866 do 1878, serja nowa „ 2·—
Rohling, profesor dr. August. Zasady talmudyzmu, do serdecznej rozwagi żydom i chrześcianom wszelkiego stanu. Wydanie drugie poprawione, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w roku 1818 „ —·50
Sewer. Na pobojowisku. Epizod z wojny 1881 r. „ 1·—
Skiba Wołody. Pojedynek amerykański, powiastka „ —·50
Słowacki Jul. Genezis z ducha. modlitwa (nigdzie nie drukowana) „ —·50
Strzecha. Pismo illustrowane dla rodzin polskich, rocznik I, II, III i IV cena zniżona po „ 2·50
rocznik V, VI i VII po „ 3·50
(Odbierający wszystkie 7 roczników na raz, otrzyma je za złr. 12).
Szanser Wł. (Ordon), Fiołki, nowella „ —·60
Szekspir. Antoniusz i Kleopatra, dramat w 5 aktach, tłómacz. Krystyna Ostrowskiego „ 1·80
— Hamlet, dramat w 5 aktach. tłóm. Krystyna Ostrowskiego „ 2·—
Tańce salonowe. Praktyczny poradnik dla tańczących „ —·80
Tatomir Łucjan. Przegląd podróży i odkryć w świecie arktycznym „ 1·—
Trembecki Stanisław. Pisma i poezje 2 tomy, oprawne „ 3·—
Urbański Aureli. Poezje. Wydanie drugie pomnożone „ 1·—
Węgierski T. K. Poezje, oprawne „ 1·50
Wilczyński A. Za groszem, opowiadania „ 1·80
— Ze świata, obrazki i humoreski „ 1·80
Wilkońska Paulina. Opactwo Grodzickie, powieść historyczna „ 1·20
Władysław Herman i dwór jego. Powieść historyczna z dziejów narodowych XI wieku „ 1·80
Wołowski M. Dziwni. Szkic powieściowy. Cena zniżona „ —·50
Zacharjasiewicz J. Noc królewska powieść z ostatnich lat panowania Stanisława Augusta „ 2·40
— Szczęście kobiece, powieść „ 2·40
Zagórski Włodz. Z teki Chochlika:
I. O zmierzchu i świecie „ 1·50
II. Piosnki i żarty „ 1·50
Zbiór powiastek dla młodzieży, oprawne w płótno angielskie „ —·80

Ryciny.

„Czaty" (litografja) podług ballady Mickiewicza, utwór F. Streitr „ 2·—
„Warszawa", scena z wypadków z r. 1861 kolorowana) „ 1·—
„Wojna" (litografja), utwór A. Grotgera „ 1·—
„Zygmunt i Barbara" (litografja), J. Matejki „ 2·—
„Dzień dobry" oleodruk kolorowy „ 2·50
„Powrót z jarmarku oleodruk kolorowy „ 2,50

MAGAZYN NOWOŚCI 599

E. MACHAYSKIEGO

dawniej

L. M. FEINTUCH i E. MACHAYSKI

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku Hipotecznego vis-avis Hotelu George'a

poleca:

Wielki wybór najmodniejszych eleganckich parasolek **angielskich**

począwszy od 3 zł. do najbogatszych.

En-tout-cas po zł. 5·50, 6·50 i t. d.

PARASOLE angielskie jedwabne nowego systemu

po zł. 6·50, 7, 8 i t. d.

Wielki wybór najmodniejszych wachlarzy po zł. 1, 1 50, 2, 3 do najbogatszych

Dla dam najmodniejsze angielskie hymalaya rotondy i okrycia.

PŁASZCZE Watterproof i prochowce alpagowe.

GORSETY paryskie po zł, 5 i 6.

Kwiaty francuskie po zniżonych cenach.

NAJMODNIEJSZE FELERYNKI dla dam, czarne, sznelkowe, ubiera je-ne koronkami i tami po zł. 4, 5, 9 do 24 zł.

CHUSTECZKI i Echarpes koronkowe czarne i białe od zł. 2·50 do 20.

POŃCZOCHY francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po zł. 1·50.

SKARPETKI angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin po zł. 7, 8, 9 i t. d.

KAFTANIKI fil d'cosse wełniane, począwszy od 1 zł. do najlepszych jedwabnych.

Kamizelki i getry do polowania.

KAPELUSZE mężkie filcowe najnowszego fasonu czarne, bronzowe i popielate po zł. 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe po zł. 10, 11.

Cylindry Habiga zł. 8 i 9.

KAPELUSZE słomkowe i panama, oraz czapki do podróży.

KAPELUSZE filcowe dla dam, oraz nowe batystowe ogrodowe.

RĘKAWICZKI mężkie, znane z dobrego gat. po zł. 1·30 i 1·80.

Rękawiczki damskie o 3, 4 i 10 guzikach, po zł. 1·30 i 1·50.

KOSZULE mężkie białe i kolorowe po 3 zł. itd.

Kołnierze i mankiety w najnowszych fasonach.

CHUSTKI BATYSTOWE płócienne i fularowe pół tuzin zł. 3, 4, do najcieńszych.

Płaszcze gumowe watterproof i reversible suknem pokryte po zł. 15, 16, 17 itd. oraz prochowce angielskie po zł. 7.

Pledy, Szale i Kołdry angielskie nowe wzory po zł. 10, 12, 14, 16 i t. d.

Najmodniejsze szale i pledy dla dam po zł. 12, 14, 18 itd.

Kalosze angielskie dla mężczyzn **i dla pań.**

KUFRY, TORBY i NECESAERY do podrózy w wielkim wyborze.

Wielki wybór najmodniejszych krawat damskich i mężkich.

Szczotki wszelkiego rodzaju grzebienie i lusterka.

Scyzoryki, nożyczki i brzytwy angielskie.

Skład perfumerji francuskiej i angielskiej.

SKŁAD Wody kolońskiej po ct. 50 zł. 1, 1·50 i 3.

Po powrocie z zagranicy magazyn zaopatrzony w wiele nowości (w wyrobach z brązu, porcelany, szkła i drzewa).

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą.

Pięć medali zasługi i list pochwalny!

Znkomite powodzenie i powszechne uznanie, jakie zyskały moje wyroby, zniewalają mnie do podania do publicznej wiadomości, że

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny naturalny kolor. Pilipton nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. — Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct.

Mydła toaletowe, higieniczne, kosmetyczne, do golenia brody, glicerynowe i t. p. z różnemi zapachami tak do twarzy, jak do rąk od 10 ct. do 1 złr.

Antillentilla. **Piegi, opalenie słoneczne i dzioby.** Twarzy powraca białość, delikatność i przejrzystość. Cena 2 zł.

Pudr Książęcy **biały, cielisto-różowy i żółtawy,** niezrównany, nie zawiera żadnych metali przyjemnie przylega do twarzy i czyni zadość wszelkim wymaganiom Pudełko po 60 ct., 70 ct. 2 złr. 1·20 i 1·60

295e

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Kopernika nr. 3. Filia w Krakowie. Sukiennice 20.

Najlepsze i najtańsze
Okruchy herbacianne
pół kilo po 1 zł. 50 ct.
najlepsze zł. 1·80
w głównym składzie
HERBATY
Fr. Schnbutha i Syna
we Lwowie, Rynek l. 45.
376a

Z powodu 556

zupełnej wysprzedaży

sprzedaję

wszelkie towary kolonialne

taniej

jak z Hamburga lub Tryestu sprowadzone.

Ceylon gruboziarna	funt	90 ct.
„ średnia	„	80 „
Portorico wyborna	„	72 „
Jawa żółta	„	80 „
Rio przednia	„	66 „
Domingo	„	60 „

Herbaty najprzedniejsze za funt po złr. ●, 2·40 i 2.

Likiery krajowe i zagraniczne, stare rumy, arak i inne towary poniżej cen fabrycznych

Urządzenie sklepowe całkowicie lub częściowo pod korzystnemi warunkami do nabycia.

Marszałkiewicz.

we Lwowie ul. Krakowska l. 6.

Niniejszem polecam moją od 20 lat istniejącą

Farbiarnię

pod firmą

W. MIEDING

przy ul. Jagiellońskiej l. 20

WE LWOWIE.

Wszelkie z prowincji nadesłane zlecenia uskuteczniam w najkrótszym czasie. 46

TRUSKAWIEC

otwarcie sezonu d. 1. czerwca 1883.

Zakład ten położony o 8 kilometrów od najbliższej stacji kolei dniestrzańskiej „Drohobycz-Trskawiec."

Posiada 15% **solankę** i silne **siarczane wody** do kąpiel; słonogorzkie rozwalniające i moczopędne zdroje do picia, borowinę żelazistą i szlam słono-siarkowy do kąpiel; aptekę, urząd pocztowy i telegraficzny.

Nowo zbudowane łazienki o 60 gabinetach, urządzone są z wszelką wytwornością, jak również nowo urządzona **wziewalnia** pary słonej i wyciągu igliwa; leczenie elektryczne.

Nowe i wygodnie urządzone pomieszkania z usługą, kilka restauracyj i cukiernia, **nowy bilard. fortepian**, dobra kapela i wiele nowo urządzonych ulepszeń.

Lekarz zdrojowy dr. **Zygmunt Rieger**, radca zdrowia.

Zamówienia na pomieszkania i powozy de stacji kolejowej **„Drohobycz"** lub **„Drohobycz-Truskawiec"** przyjmuje przy dołączeniu zadatku

Zarząd zdrojowy.

Chorzy posiadający świadectwo ubóstwa, potwierdzone przez c. k. Starostwo, korzystać będą mogli z uwolnienia od opłaty taksy i tańszych kąpieli, tylko w porze od 1 do końca czerwca i od 15. sierpnia do 15. września. 312

TŁUMOCZKI
z płótna szpagatowego
z rzemieniami
Zamiast kuferka bardzo praktyczne, gdyż niezabierają miejsca a nadzwyczaj pakowne.
sztuka 3 zł. 75 ct. i 4 zł. 25 ct. większe 4 zł. 80 ct. i 5 zł. 50 ct.
polecają:
BRACIA LANGNER
Lwów ul. Halicka 16.
546-b

Fabryka

Kwiatów Paryskich

TEOFILI ZIELINSKIEJ

ul. Akademicka l. 5,

zaopatrzoną jest

w najświeższe kwiaty

do kapeluszy wiosennych i stroju po cenach najtańszych. 490

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

AKCYJNEGO

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% Listy hipoteczne

jako też

5% Premiowane Listy hipoteczne

które według prawa z dnia 1. lipca 1868 r. (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93) i najw∗ż∗zego post. z dnia 17. grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pup'larn ch, kaucyj małżeńskich w(j k(wych, na kaucje i wadja 294

są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z ;rowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

Specjalności gumowe prawdziwe paryskie pod gwarancją nieszkodliwości, tuzin po 60 ct, 1 zł., 2 zł., 3 zł, 4 zł. Paski przepuklinowe po 1 zł. 50 ct., 2 zł. 50 ct., i 3 zł. Suspensorja w najlepszym gatunku po 1 zł. Patentowane lewatywki kauczukowe do użycia bez obcej pomocy z oddzielną rurką do użytku dla kobiet 3 zł. Klizopompki z przynależytościami 4 zł. Aparata wdechowe po 3 zł., oraz wszelkie specjalności gumowe wysyła pod gwarancją dyskrecji 607

Leopold Feitel. Wien. Kärntnerstrasse 63

wyłączne zastępstwo specjalności paryskich dla Austrji.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj do tarcza bezpłatnie Administracja ul. Akademicka, l.3, od 8 do 12 g. r.

Drobne Ogłoszenia.

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite.

Dla tego tak tanio; że nie na froncie

SKŁAD papierów i przyborów szkolnych we Lwowie w rynku w przechodniej kamienicy ANDRIOLEGO w podwórzu

50 kopert i listów razem 15 ct.
100 kopert listowych dużych 18 ct.
12 piór stalowych 3 ct.
12 rączek 3 ct.
100 biletów wizytowych 40 ct. itd.
na żądanie wysełam Cennik franco *adres: A. Jachimowski*, Lwów, rynek Nr. 29. Z uszanowaniem
671 *A. Jachimowski.*

10 TOMÓW powieści wypożycza się na czas kąpielowy (do 15 września) za 1. złr. w. a. **Wypożyczalnia książek polsk.** w handlu papieru Stanisława Köhlera. Lwów ul. Halicka l. 48. 650

Zawiadamiam Szanowne Panie, że z dniem 1. Lipca przeniosłam moją pracownię sukień na ul. Sobieskiego Nr. 9 na I. piętro.
632 **Józefa Smutnówna.**

3 do 5000 zł. kapitału potrzeba, by zrobić **nader rentowny** interes, przy którym można również mieć stałe i trwałe zajęcie w mieście. Oferty pod adresem F. Nr. 5. administracja „Kurjera.“ 647

Zgubiono w tych dniach łańcuszek damski srebrny o drobnych ogniwach od zegarka; prawdopodobnie w Rynku. Łaskawy oddawca odbierze przyzwoite wynagrodzenie w adm. „Kurjera“. 649

Uczniowie gimnazjalni znajdą umieszczenie z nowym rokiem szkolnym w domu obywatelskim, z staranną opieką i zdrowym wiktem, na żądanie konwersacja francuzka, lekcje fortepianu, a dla młodszych nauczyciel w domu. Bliższa wiadomość w handlu Wnego Antoniego Kozłowskiego ul. Halicka. 638

Poszukuje się pomieszkania

5 lub 6 pokoi, kuchnia i przedpokój na świeżem powietrzu, na przedmieściu albo też za rogatką, do wynajęcia rocznie. Zgłoszenia w „Kurjerze lwow.“ 663

Letnie pomieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni w górskiej zdrowej okolicy, otoczonej szpilkowemi lasami nad rzeką Wiarem niedaleko od stacji kolei Łupkowskiej, gdzie co roku i obecnie już kąpielowi goście bawią, z powodu nieprzybycia zapowiedzianej partji, jest jeszcze do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmuje zarząd gospodarstwa mlecznego w Jureczkowie poczta Krościenko przy Chyrowie. 660

Posady i zatrudnienia.

Poszukuje się zdolnego pasiecznika, zgłosić się zaraz do zarządu dóbr Pikułowice poczta Barszczowice. 654

Praktykanta poszukuje handel W. Adamowicza w Brodach. 656

C. k. ekspedytor pocztowy, kaucjonowany, znajdzie przy c. k. urzędzie pocztowym w Storożyńcu umieszczenie z wynagrodzeniem 300 zł. rocznie. 631 a

Listonosz uzdolniony, trzeźwy, spokojny i pracowity, znajdzie niezwłoczne umieszczenie przy c. k. urzędzie pocztowym w Storożyńcu. Nieżonaci znajdą pierwszeństwo, dotychczasowy dochód listonosza wynosił około 25 zł. miesięcznie. 631-b.

W c. k. gimnazjum przemyskiem opróżniona jest obecnie posada tercjana. Warunki: Znajomość czytania i pisania, świadectwo moralności, i ukończony 30-ty rok życia. Pożądaną jest także znajomość języka niemieckiego. Ubiegający się mogą wnieść podania swe najdalej do 25. b. m. do „Dyrekcji c. k. Wyższego Gimnazjum w Przemyślu“. 625

Posada c. k. ekspedytorki pocztowej zaraz do obsadzenia, bliższa wiadomość: c. k. urząd pocztowy Brzozdowce. 672

Doniesienia o wolnych posadach lub zatrudnieniu, wyjąwszy bezpłatn. praktykantów, wprost od pracodawcy, przyjmuje adm. „Kurjera Lwowskiego“ do 4 wierszy zupełnie bezpłatnie. Prosi tylko o natychmiastowe doniesienie, jeśli miejsce zajęte.

Szukający zajęcia.

Maszynista oraz i ślusarz maszynowy, egzaminowany, z długoletnią praktyką, z chlubnemi świadectwami, poszukuje posady przy parowych tartakach, browarach, lub młocarniach. Bliższa wiadomość w Adm. „Kurjera Lwowsk.“ pod l. J. H. 637

Osoba w średnim wieku, dobrze wychowana, władająca językami, życzy sobie przyjąć obowiązek towarzyszki jadącym do kąpiel, lub też stałe miejsce potrzebującym wyręczycielki na wsi lub w mieście. Bliższa wiadomość w redakcji „Kurjera“ pod literą K. 655

Akademik (filozof), poszukuje lekcyj przez wakacje, bliższa wiadomość w administracji „Kurjera lwow.“ pod literą J. W. l. 4. 657

Właściciele wielkich realności, którzy nie mogą lub nie chcą ponosić trudów administracji tychże, a poszukują kogoś z zdolnościami odpowiednemi, niechaj się zgłoszą do adm. „Kurjera“. 629

Na nauczycieli dla dzieci szkół ludowych, polecamy na czas wakacyj uczniów męskiego seminarjum nauczycielskiego we Lwowie. Wynagrodzenie mierne. Interesowani rodzice mogą udawać się w tej sprawie osobiście lub listownie do dyrekcji seminarjum nauczycielskiego. Lwów, ulica Kalecza l. 5. 552

Guwernantka Niemka z wyższem wykształceniem, mogąca udzielać języków, polskiego i francuskiego, pragnie uzyskać posadę w miejscu. Adres Lwów ul. Żółkiewska l. 71. 662

Słuchacz filozofii poszukuje lekcję na wieś od 1 sierpnia, bliższa wiadomość w administ. Kurjera lwow. pod l. W. K. L 4. 665

Rodowita Szwajcarka, pragnie udzielać lekcji języka francuskiego w domu własnym lub po za domem. Adres „Kurjer Lwowski“ pod lit. Z. Z. 100.

Une dame française désire une place immédiatement: s'adresser a l'administration du „Kurjer lwowski.“ 643

Uczeń IV kl. gim. z dobrym postępem, radby przyjąć jakiekolwiek usługi na wsi przez czas wakacji za miernem wynagrodzeniem lub bez wynagrodzenia pieniężnego. Adres: Adm. „Kurjera“ „Uczeń“. 644

Kupno i sprzedaż.

Samiec i samica pawie do sprzedania ul. Chorążczyzna l. 8. 664

Realność na sprzedaż o dwóch murowanych domach parterowych, z obszernym placem pod budowę, ogrodem i **otwartym kamieniołomem**. Bliższa wiadomość u właściciela, ul. Kurkowa pod l. 43. 622

Realność w Janowie koło Lwowa, składająca się z budynku mieszkalnego o pięciu pokojach, tylu piwnic, kuchni spiżarni, z wszelkiemi budynkami gospodarczemi, i dwoma morgami pola tuż obok domu, w prześlicznej romantycznej okolicy z widokiem na staw i lasy, pomieszkanie suche i zdrowe, za cenę 2200 zł. zaraz z wolnej ręki do sprzedania i zamieszkania. Bliższej wiadomości udzieli p. Tyczyński w Gródku koło Lwowa. 646

Maszyna szewska „Howego“ mało używana do sprzedania, bliższa wiadomość w adm. „Kurjera lwow.“ 670

Do sprzedania kamienica we Lwowie, przynosząca rocznego czynszu 4000 zł. Bliższa wiadomość u adwokata Ant. Dąbczańskiego. Pośrednictwo wykluczone. 641

Na sprzedaż, piękna realność we Lwowie Akademicka ulica Nr. 10 przestrzeni sąż. kwadr. 620, można oddzielić parcelli 220 sąż. kwadrat. z frontem, z domem piątrowym, z przedsiębiorstwa dochód 7. procent. wiadomość udzieli właściciel łazienek ś. Anny. 603

Do sprzedania majątek ziemski pól ornych 1800 morgów, łąk 270., lasu 1158 m. razem 3227 morgów, 3 karczmy, 2 młyny, gorzelnia. Bliższa wiadomość u adwokata Ant. Dąbczańskiego. Pośrednictwo wykluczone. 640

Realność, składająca się z 2 parterowych domów, położona w zdrowem i otwartem miejscu, ze wszystkiemi wygodami, wszystko w dobrym stanie z dużym ogrodem, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Roczny dochód z tej realności czyni 600 złr. Bliższa wiadomość u właściciela na miejscu ul. Piekarska l. 61. 304

Syrop malinowy, tegoroczny, świeży i prawdziwy, posyłka pocztowa zawierająca netto $4^1/_2$ kilo syropu z opakowaniem i naczyniem, tylko 3 zł., wysyła na żądanie apteka Oswalda Paulo w Bukaczowcach. 652

Mieszkania i sklepy.

2 pokoje frontowe z kuchnią, piwnicą i strychem na I. piętrze do wynajęcia Nr. 499 $^4/_4$ naprzeciw szkoły ewangelickiej. Wiadomość u odźwiernego. 673

12 pokoi przy ulicy Sykstuskiej Nr. 43 I. piątro, na czas od 15. lipca, aż do 15. Września do wynajęcia, może być i dzielone. 621

Parter cały lub częściowo na prywatne mieszkanie lub przedsiębiorstwo do wynajęcia w pałacu pp. U., plac Halicki Nr. 10. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu. 474

2 pokoje, alkowa kuchnia strych i piwnica, do wynajęcia od 15 lipca, koniec Sykstuskiej t. j. ulica Sapiehy l. 5 584

5 pokoi z nyżą, przedpokojem, kuchnią i szpiżarką, do najęcia od 15. lipca przy placu Bernardyńskim l. 11. 579

4 pokoje z balkonem, pokoiku i kuchni przy placu Marjackim l. 8. II. piątro do odnajęcia. Adres bióra spedycyjne K. J. Gawlikowskiego. 574.

Pokój kawalerski przy ulicy Kleina Nr. 8, jest od lub po 15-tym lipca do wynajęcia. 593

W willi przy ulicy Kleina l. 7, z widokiem na ogród Pojezuicki, na I piętrze do najęcia od 15 czerwca mieszkanie, składające się z 6 pokoi, 2 przedpokoi i inne przynależytości. 436
Bliższa wiadomość u dozorcy.

Do najęcia na czas Sejmu mieszkanie umeblowane, złożone z dwóch pięknych frontowych pokoi i przedpokoju na przeciw Wydziału krajowego. O bliższe szczegóły zgłaszać się najdalej do 10. lipca b. r. pod lit. S. S. Lwów poste restante. 570

2 pokoje z kuchnią piwnicą i werandą są w domu przy ulicy Kurkowej Nr. 8 zaraz do wynajęcia. 645

7 pokoi, przedpokój i kuchnia ze wszelkiemi przynależnościami, przy placu Halickim Nr. 1 i plac Marjacki na I. piątrze od 1-go września do wynajęcia. 617

2 pokoje kawalerskie pod l. $1^3/_4$ ul. Kościelna koło schodków P. Marji Śnieżn. do wynajęcia od 1-go sierpnia. Wiadomość w miejscu na II. piętrze. 666

2 pokoje z kuchnią 1 piętro zaraz do najęcia. Ulica Żółkiewska Nr. 69 506

3 piękne, razem lub pojedyńczo umeblowane pokoje z kuchnią w ogrodzie na dole miesięcznie lub tygodniowo dla przejeżdzających lub dla kuracji bawiacych do wynajęcia od 1. lipca. Ul. Majerowska, Nr. 7. wiadomość na miejscu u stróża. 540

2 pokoje frontowe z kuchnią przy ulicy Teatralnej Nr. 16 (róg placu Trybunalskiego). 590

3 pokoje, kuchnia z przynależytościami przy ulicy Łyczakowskiej l. 64 od 1-go sierpnia do najęcia. 592

1 pokój do najęcia od 15. lipca w willi Kamienobrodzkiego przy ulicy Kleina l. 7 na I. piątrze. 606

2 pokoje lub jeden, umeblowane z przedpokojem zaraz do wynajęcia na dwa miesiące w okolicy ogrodu miejskiego. Wiadomość w Administracji „Kurjera.“ 605

4 pokoje przedpokoj i kuchnia są do wynajęcia przy ul. Sarbkowskiej l. 7, gdzie apteka Rukera. 639

2 pokoje bez kuchni w willi przy ulicy Kurnickiej l. 14 od 1-go sierpnia do wynajęcia. Cena 10 zł. 656

2 pokoje z przedpokojem, kuchnią i szpiżarnią w kamienicy pod l. 5. ulica kościelna, są na I. piętrze od 1. sierpnia do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże. 653

2 pokoje, przedpokój, kuchnia strych i piwnica na I. piętrze do wynajęcia Nr. 499 $^4/_4$ na przeciw szkoły ewangelickiej. Wiadomość u odźwiernego. 674

3 pokoje z przedpokojem i kuchnią na I. piętrze z balkonem. strych, piwnica od 15. lipca 1883 do wynajęcia, przy ulicy Sakramentek l. 2 A. 572

Zaraz do wynajęcia z widokiem na ogród Jezuicki 5 pokoi z przedpokojem, balkonem i wszelkiemi przynależnościami, które można podzielić na dwa mieszkania t. j. 2 pokoje kawalerskie i 2 lub 3 pokoje z kuchnią. W razie potrzeby jest stajnia i wozownia. Magiel i 2 studnie w kamienicy. Przy ul. Kraszewskiego róg ul. Kleinowskiej L. 4. 619

3 pokoje i salonik, kuchnia, piwnica, strych i komórka na I. piętrze ulica Słodowa obok św. Antoniego 667

3 pokoje przedpokój kuchnia i salon od 1. Września do najęcia ul. Ormiańska Nr. 31. 668

Przewodnik dla pijących

Wody Mineralne

oraz sposób zachowanie się podczas picia tychże przez dr. Bergera.

Cena 10 ct. w Księgarni F. H. Richtera we Lwowie.

Właśnie opuściło prasę trzecie wydanie prof. Dr. Aug. Rohlinga

ZASADY Talmudyzmu

do serdecznej rozwagi Żydom i Chrześcianom wszelkiego stanu, z dodatkiem memorjału Stanisława Staszica w r. 1818

Cena 50 ct. pocztą 55 ct.

Do nabycia we wszystkich księgarniach

Kalendarz Powszechny

Różowego Domina

zastosowany do potrzeb mieszkańców Galicji, wraz z illustrowanym humorystyczno-satyrycznym Noworocznikiem „*Chochlika*“

na rok 1884

ROCZNIK II.

zaczął się drukować z dniem 1 czerwca b. r. w nakładzie znacznie powiększonym.

Zapraszamy Panów interesowanych, by nam o ile można najprędzej nadesłali swe

OGŁOSZENIA.

Upraszamy także tych panów, którzyby się szczerze sprzedaniem tego kalendarza zająć chcieli, o spieszne zgłoszenie się, jeżeli chcą przystępne i korzystne warunki otrzymać.

Wydawnictwo Różowego Domina

Wzywam Pana M.... H..... w Dolinie o uiszczenie się z długu honorowego — Dłużej nie czekam.
669 Antoni Kozłowski.

Młody człowiek (lat 28) przystojny, stały urzędnik państwowy, który wskutek wypadków famílijnych zabrnął w stosunkowo nie wielkie, lecz bardzo przykre, bo lichwiarskie długi, pragnie wejść w związki małżeńskie z osobą starszą lecz zamożną i uczciwą, która by go z tych przykrych stosunków wydobyć mogła. Listy celem bliższego porozumienia się, adresować proszę pod godłem. „**Rezygnacja**“, do Admin. „Kurjera.“ 642

Pytanie!

Czy znajdzie się przystojna wykształcona panna lub wdowa, któraby mężczyznę mającego 40 lat, potrafiła odwieść od zamiaru zejścia z tego świata w stanie kawalerskim. Oferty pod napisem „W połowie drogi“ ekspedjuje Administr. „Kurjera“. 633

Osoby które nadesłały nam prywatną korespondencję, a ona nie była, z powodów od Administracji niezależnych, umieszczona, raczą odebrać złożoną należytość insercyjną.

Wydawca i właściciel: **Franciszek Henryk Richter.**
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Ludwik Masłowski.**
Drukarnia: „Dz. Pol.“ pod zarządem L. Zubalewicza.
Papier z fabryki Czerlańskiej